

GŁOS RADOMSZZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII)

CZWARTEK 8 LUTEGO 1951 ROKU

Nr 38

Grabarze bezpieczeństwa Francji

posłuszni rozkazom Trumana — popierają odwetowców niemieckich Delegat Polski w ONZ — o oświadczeniu Francois-Ponceta

LAKE SUCCESS (PAP). — Delegat Polski w ONZ dr. J. Suchy złożył na konferencji prasowej następujące oświadczenie:

Sprawa, która mam zamiar poruszyć, jest to sprawa stanowiska nie których francuskich mężów stanu wobec granicy polsko - niemieckiej. Wiadomo powszechnie, że Francja, która ma pewne zobowiązania międzynarodowe, jak i inni członkowie ONZ, uprawia w chwili obecnej od nośnie Niemiec Zachodnich politykę, która stworzyć może poważne zagrożenie pokoju w Europie! Polityka ta, prowadzona pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, polega na jawnej aprobacie i popieraniu militarystycznych i rewizjonistycznych tendencji reprezentowanych przez koła mające kontrolę nad zachodnią strefą okupacyjną Niemiec. Ta niebezpieczna polityka rządu francuskiego znalazła jasny wyraz w oświadczeniu z 30 stycznia br. w Kilonii przez wysokiego komisarza Francji w Niemczech p. Andre Francois - Poncet. Oświadczeniem tym skierowanym przeciwko Polsce, przeciwko żywotnym interesom Francji i przeciwko pokojowi w Europie, pragnę nie właśnie zająć.

Jak wiadomo, 27 stycznia br. rząd Polski i rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej podpisał akt o wyłączeniu w terenie ustalonej i istniejącej granicy polsko - niemieckiej. Akt ten wprowadził w życie postanowienia umowy polsko - niemieckiej, podpisanej 6 lipca 1950 roku w Zgorzeliu, a ustalającej pokojową granicę między obu narodami, zgodnie z umową poczdamską z 2 sierpnia 1945 roku.

W tym celu, w dniu 10 lipca 1946 r. Dwa miesiące później — 9 września 1946 r. — ambasador Francji w Warszawie Roger Garreau w wywiadzie, udzielonym Polskiej Agencji Prasowej, oświadczył co następuje:

„Cały naród francuski uważa, że granice Polski, wyznaczone w Poczdami, są całkowicie usprawiedliwione zarówno z punktu widzenia historycznego jak i z punktu widzenia bezpieczeństwa Polski i wszystkich narodów”.

9 kwietnia 1947 r. francuski minister spraw zagranicznych Bidault, podczas debaty nad zmianami terytorialnymi na wschodzie Niemiec, dokonanymi w Poczdami, raz jeszcze oświadczył w Moskwie, że rząd francuski ze swej strony nie będzie się sprzeciwiał tym decyzjom, jakkolwiek zostały one powzięte pod jego nieobecność.

W całkowitej sprzeczności ze wskazanymi tymi deklaracjami przedstawiciel rządu francuskiego, p. Francois Poncet oświadczył 30 stycznia br. w Kilonii, że „Francja nie uznaje za obecnych wschodnich granic Niemiec”.

Oświadczenie p. Andre Francois-Poncet jest zrozumiem w świetle wspólnego komunikatu, wydanego ostatnio przez prezydenta Trumana i premiera Rene Plevena. Jest jasne, że pod dyktando rząd francuski zdecydował się porzucić sprzeciw

wobec remilitaryzacji Niemiec. P. Pleven zgodził się — według słów komunikatu — na „postępujące stopniowo ściślejsze włączenie pod każdy względem Niemiec do silnej wspólnoty zachodniej”.

P. Pleven zaakceptował także politykę Stanów Zjednoczonych na odnośnie „udziału Niemiec we wspólnym wysiłku obronnym, zgodnie z decyzjami powziętymi w Brukseli”. — polityka która oznacza w rzeczywistości zgodę na odrodzenie w Niemczech tych sił, których ofiarami były nie tak dawno Polska, Francja i cała Europa.

(Dokończenie na str. 2)

Korabielnikowcy przemysłu odzieżowego



Zespół młodzieżowy Mirki Tomaszewskiej z LZPO, który pierwszy w Łodzi zastosował metody Lidii Korabielnikowej — otrzymał dyplom uznania oraz nagrody pieniężne za doskonałe wyniki w akcji oszczędzania.

21 luty - dniem solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 21 bm. postępową młodzież całego świata będzie obchodziła dzień solidarności z młodzieżą krajów kolonialnych. Międzynarodowy Związek Studentów ogłosił w związku z tym odezwę, w której czytamy m. in. Obowiązkiem studentów jest pracować czynnie nad zabezpieczeniem pokoju i nad bezpieczeństwem narodów. Pokój ten nie może stać się rze-

czywistością tak długo, jak wolność, niezależność i prawo wszystkich narodów do samostanowienia nie są przestrzegane. W dniu 21 bm. MZS daje wyraz swej solidarności ze studentami Korei, krajów Azji Południowo-Wschodniej, Afryki, Środkowego Wschodu i Ameryki Łacińskiej, walczącymi o niezależność i wolność swoich narodów.

Milion ton nawozów sztucznych na wiosenną akcję siewną

WARSZAWA (PAP). — Na tegoroczne zasiewy wiosenne rolnictwo otrzyma ogółem 934.476 ton nawozów sztucznych, tj. o 104.208 ton więcej niż wiosną 1950 r. Ponadto na wiosenną kampanię siewną przeznaczają się znaczne ilości wapna nawozowego.

Spółdzielnie gminne posiadają już na składach ponad 75 proc. ogólnej ilości nawozów sztucznych, całkowita ilość potasowych i ponad 60 proc. ogólnej ilości nawozów fosforowych.

Skup zboża zakończymy w terminie

Termin wykonania rocznego planu skupu zboża wyznaczony został na dzień 28 lutego br. Trzeba stwierdzić, że jesteśmy na tym odcinku mocno opóźnieni. Po pierwszych sukcesach osłabła nasza uwaga i zaniedbano należyte i terminowe walki o chleb. A przecież ze zboża konieczne jest nie tylko robotniczy w mieście. Otrzymają je chłopcy na wsi, kupując dziś w piekarniach i sklepach spółdzielczych chleb. Przeważającą część chłopstwa mało- i średniorolnego rozumie i docenia celowość planowego skupu zboża. Przekonali się oni jeszcze latem ubiegłego roku, kiedy otrzymywali poważne kredyty i złoże na zasiew. Również i w bież. roku chłopcy ci otrzymują dziesiątki tysięcy ton zboża siewnego w zasadzie z odstawy nadwyżek, dając wyraz swemu stanowisku do tego ważnego zadania państwowego w licznych manifestacjach i zbiorowych odstawach zboża. Z drugiej strony poważna ilość elementu kulackiego sabotowała i sabotaże po dzień dzisiejszy akcję skupu zboża, magazynując i ukrywając nadwyżki.

Do 10 marca rb. spółdzielnie gminne sprzedają nawozy sztuczne wyłącznie nie spółdzielniom produkcyjnym na umowy kontraktowe oraz mało i średniorolnym chłopcom. Po tym terminie sprzedaż nawozów sztucznych będzie odbywać się bez ograniczeń.

Hutnicy wybierają nowe władze związkowe

KATOWICE (PAP). — Aktyw Związku Zawodowego Hutników, wykonując uchwały VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, przystąpił z dniem 15 stycznia br. do przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej we wszystkich zakładach pracy przemysłu hutniczego. W ostatnich tygodniach przeprowadzono wybory w około 2.000 grup związkowych. Wybory trwać będą do końca lutego br. i obejmą około 70 zakładów.

Wszystkie wybory odbyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze i były prowadzone w duchu całkowitego wzajemnego zrozumienia.

Ataki oddziałów wietnamskich w rejonie Vinh-Yen

PARYŻ (PAP). — Z Saigona donoszą, że wyładowywanie samolotów z lotniskowca amerykańskiego odbywa się tam pod ochroną wojska z samochodami pancernymi. Saigon znajduje się faktycznie w stanie oblężenia. Na ulicach miasta krążą silne patrole wojska i policji. Sześć policji zapowiedziało nowe zarządzenia represyjne. Na północny wschód od Saigona trzy ciężarowe samochody francuskie naladowane żywnością dostały się w ręce oddziałów wietnamskich.

Na drodze między Hanoi a Haiphong wojskowy samochód francuski najechał na mine i wyleciał w powietrze. Oddziały wietnamskie dokonały licznych nocnych ataków w okolicach Vinh-Yen w odległości 60 km. na północny wschód od Hanoi.

Delegacja ZMP przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — Na zaproszenie Antyfaszystowskiego Komitetu Młodzieży Radzieckiej przybyła do Moskwy delegacja młodzieży polskiej na czele której stoi sekretarz Zarządu Głównego ZMP — Wiesław Ociepka.

Informacja o stosunkach gospodarczych między Polską a Chinami

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący polskiej delegacji rządowej dla rokowań gospodarczych z Chińska Republika Ludowa, wice-minister żeglugi ob. L. Bielski udzielił po powrocie z Pekinu przedstawicielowi PAP następującej informacji:

Dnia 29 stycznia 1951 r. zostały zawarte w Pekinie pomiędzy Centralnym Rządem Ludowym Chińskiej Republiki Ludowej a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej cztery umowy o wielkim znaczeniu dla rozwoju współpracy gospodarczej między Polską a Chinami.

- Zawarto następujące umowy:
 - Umowę o wymianie towarowej i płatnościach pomiędzy Polską a Chinami na rok 1951.
 - Umowę żeglugową pomiędzy Polską a Chinami.
 - Umowę o obsłudze pocztowej pomiędzy Polską a Chinami.
 - Umowę o obsłudze telekomunikacyjnej pomiędzy Polską a Chinami.

Umowa o wymianie towarowej i płatnościach pomiędzy Polską a Chinami spowodowała oczywiście znaczny wzrost obrotu towarowego pomiędzy obu krajami. Zgodnie z postanowieniami tej umowy Chińska Republika Ludowa otrzyma z Polski potrzebne wyroby przemysłowe i półfabrykaty, podczas gdy Polska otrzyma w zamian surowce potrzebne dla jej przemysłu.

Umowa żeglugowa pomiędzy Polską a Chinami zapewni konieczne ułatwienia transportowe dla obrotu towarowego pomiędzy obu krajami.

Umowa o obsłudze pocztowej i umowa o obsłudze telekomunikacyjnej zapewni pocztową i telegraficzną łączność między obu krajami.

Rokowania w sprawie tych umów odbyły się w serdecznej i przyjaznej atmosferze i były prowadzone w duchu całkowitego wzajemnego zrozumienia.

Hutnicy wybierają nowe władze związkowe

KATOWICE (PAP). — Aktyw Związku Zawodowego Hutników, wykonując uchwały VI Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, przystąpił z dniem 15 stycznia br. do przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej we wszystkich za-

kładach pracy przemysłu hutniczego. W ostatnich tygodniach przeprowadzono wybory w około 2.000 grup związkowych. Wybory trwać będą do końca lutego br. i obejmą około 70 zakładów.

Brońmy pokój — brońmy naszych dzieci

Referat Włoski — Longo na berlińskiej sesji MDFK

BERLIN (PAP). — W dalszym ciągu sesji Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet delegatka kobiet włoskich Longo wygłosiła referat w sprawie obrony dzieci. Podkreśliła ona, że wykonanie tego zadania pozostaje w ścisłym związku z walką o pokój. Wskutek przygotowań wojennych dzieci w krajach kapitalistycznych cierpią nęde. W Grecji tysiące dzieci przebywa w obozach koncentracyjnych i więzieniach. W Jugosławii kilka Tulo zamierza wydać faszyzmem greckim dzieci greckich bojowników o pokój. W krajach kolonialnych i półkolonialnych umiera setki tysięcy dzieci. W Korei jedna trzecia część ofiar agresji amerykańskiej stanowią dzieci koreańskie.

BERLIN (PAP). — W toku dalszych obrad sesji Rady MDFK wygłosiła przemówienie przedstawicielka Australii — Jessie Street.

Jessie Street zaproponowała też, aby Rada wystosowała do Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ rezolucję protestacyjną przeciwko zakazowi przez rząd francuski działalności MDFK na terenie Francji. Tekst rezolucji protestacyjnej przyjęty został jednogłośnie.

Cenny dar NRD

SZCZECIN (PAP). — W Swinojściu, pow. Wolin, woj. szczeciński, odbyło się ostatnio uroczyste przekazanie przez przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej społeczeństwu pow. wolińskiego cennego daru w postaci kompletnego urządzenia gabinetu lekarskiego, gabinetu dentystrycznego, pracowni dentystryczno-technicznej i wielu przrządów lekarskich.

Z całego świata

NOWA JORK USA zaproponowały Australii i kilku innym krajom, które brały udział w wojnie na Pacyfiku, wszczęcie rokowań o separatystyczny traktat pokojowy z Japonią.

PEKIN. Komitet wykonawczy japońskich związków zawodowych skierował do Chińskiej Federacji Zw. Zaw. pismo, w którym stwierdza, że naród japoński zdecydowany jest nie prowadzić wojny przeciwko narodowi chińskiemu i gotów jest walczyć przeciwko imperialistom i ich agentom.

HAGA. Na żądanie Eisenhowera w sztabie armii holenderskiej nadal trwa czystka. Poza gen. Krulsem i jego zastępcą — gen. Calmeyer, usunięto obecnie generałów Baya i Schepersa oraz naczelnika wydziału operacyjnego przy sztabie — płk. Mathona.

WASZYNGTON. Minister skarbu USA przedstawił w komisji budżetu Izby Reprezentantów rządowy plan rocznego podniesienia podatków o blisko 10 miliardów dolarów.

Zadania polskich obrońców pokoju

Posiedzenie rozszerzonego Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju omówiło aktualne zadania polskiego ruchu obrońców pokoju. Wynik obrad Komitetu Wykonawczego zawarte w rezolucji mają znaczenie obowiązującej dyrektywy dla każdego Polaka, którego droga jest sprawa obrony pokoju, zagrożonego przez prowokacje amerykańskich podżegaczy wojennych.

Amerykańscy imperialiści spieszą się. Pragną oni jak najszybciej odbudować Wehrmacht, jak najszybciej przeobrazić Trizonię w bazę nowej wojny. Walka o pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy weszła w decydującą fazę. Jest ona walką o pokój.

Zwycięstwo bojowników o jedność Niemiec, to kres antypolskiej kampanii nienawiści w Trizonii. Zwycięstwo bojowników o jedność Niemiec, to pokój w Europie. Jedną zaś jest droga likwidacji rozbięcia Niemiec: wykonanie układu poczdamskiego i postanowień praskich. Polski Komitet Obrońców Pokoju wyraził w swojej rezolucji pełną solidarność z wysiłkami państw pokojowych — ZSRR, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i krajów demokracji ludowej, zmierzającymi — właśnie na gruncie wykonania układu poczdamskiego i postanowień praskich — do likwidacji rozbięcia Niemiec.

By poparcie milującego pokój społeczeństwa polskiego dla niemieckich bojowników o jedność demokratycznych Niemiec było jeszcze pełniejsze i silniejsze, niezbędne jest, zgodnie z rezolucją Komitetu Wykonawczego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju:

- budzenie czujności naszego społeczeństwa wobec hitlerowskiego niebezpieczeństwa w Trizonii;
- pogłębianie w naszym społeczeństwie uczucia sympatii i całkowitej solidarności z Niemiecką Republiką Demokratyczną, zrozumienie doniosłości jej walki przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym oraz wysiłków całego obozu pokoju, zmierzającego do stworzenia jednolitych, demokratycznych Niemiec.

Każdy aktywista ruchu w obronie pokoju w Polsce musi nieustraszenie wyjaśniać, że bez Niemieckiej Republiki Demokratycznej demokratyczne i pokojowe zjednoczenie Niemiec byłoby niemożliwe. Magdra, stałnowska polityka doprowadziła 7 października 1949 r. do zwrotnego punktu w dziejach Europy — powołania NRD. Dziś każdy Polak musi zdać sobie z tego sprawę, że rewolucyjna kampania antypolska zwrócona jest zarówno przeciwko nam, jak i Niemieckiej Republice Demokratycznej, która wraz z nami ostatecznie ustaliła wieczystą granicę na Odrze i Nysie. Naszym elementarnym obowiązkiem jest udzielenie poparcia Niemieckiej Republice Demokratycznej w jej walce o jedność Niemiec.

Awanturnicza polityka imperialistów amerykańskich doprowadziła do zagrożenia wolności i życia ludów Europy. Patriotyzm każdego Polaka dyktuje jedynie słuszną postawę w tej sytuacji: wzmocnienie ofiarności, wzmocnienie wysiłków w walce o wykonanie planów produkcyjnych, zwiększenie wydajności pracy — wszystko to, co przyczynia się do realizacji naszego Planu 6-letniego. Miliony bojowników o pokój w krajach kapitalistycznych walczą odważnie i ofiarnie, gdyż wiedzą, że mają oparcie we wzrastającej potęgę państw, które pod wodzą Związku Radzieckiego walczą w obronie pokoju. Swoim trudem, który zwiększa nasz wkład narodowy do dzieła światowego obozu pokoju, przyczyniamy się do zwiększenia jego siły, do zwycięstwa sprawy pokoju na całym świecie.

P. M.

Dodatkowa produkcja, nowe żłobki i przedszkola

Płyną zobowiązania dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP). — Załogi kobiece w zakładach pracy i cehach pracujące czynią przygotowania do Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet, który odbędzie się 3—4 marca oraz do Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W tłoczni zakładów opakowań blaszanych w GDAŃSKU, robotnice postanowiły z tej okazji wykonać na tydzień przed terminem miesięczny plan produkcji opakowań dla przemysłu spożywczego i chemicznego i od 1 do 8 marca pracować na oszczędzającej blasze. W składalni puszek tej fabryki robotnice dokładnie zapoznają się z metodami pracy radzieckich kobiet, zatrudnionych przy produkcji opakowań, po czym przeszły na taśmowy system wytwarzania, co pozwoli podnieść wydajność pracy całego działu o 35 proc.

Załoga kobieca w Państwowych Zakładach Przemysłu Włókienniczego w GDAŃSKU - OLIWIE zobowiązała się do uczczenia swego święta — przez podniesienie dyscypliny pracy oraz przejście do pracy na kilku warsztatach — dać w ciągu bieżącego miesiąca dodatkową produkcję tkanin wełnianych wartości 250 tys. zł.

W zespole PGR — KROKOWO w

skich i wiejskich Ligi Kobiet odbywają się zebrania, na których omawiane są projekty wykonania zbiorowych prac społecznych i zaciągania „Wart Pokoju”. 18 kobiecych zespołów artystycznych przygotowuje się do występów na imprezach, które odbędą się z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Również kobiety pomorskie przygotowują swoje zespoły artystyczne. Członkinie Ligi Kobiet i kół gospodyń tego województwa opracowują okolicznościowe gazetki ścienne.

U naszych przyjaciół

ZAKŁADY IM. MARSZAŁKA WOROZYŁOWA W DUBNICY

W Dubnicy nad Wagiem w Słowacji odbyła się uroczystość nadania tamtejszemu zakładom przemysłowym „Skoda” nazwy „Zakładów im. Marszałka K. J. Woroszyłowa”.

ODZNACZENIE WYBITNEGO UCZONEGO RADZIECKIEGO

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło wybitnego uczonego radzieckiego, członka Akademii Nauk ZSRR — M. Zielńskiego orderem Lenina w uznaniu jego zasług wykonanych na polu nauki.

Położyć kres polityce uzbrajania hitlerowców

Wzmaga się walka przeciw remilitaryzacji Trizonii

PARYŻ (PAP). — W całej Francji rozwija się akcja zbierania podpisów w ramach plebiscytu przeciwko ponownemu uzbrojeniu Niemiec Zachodnich. Jak dotąd na czoło wysuwa się departament Nord, w którym zebrano już około 200 tysięcy podpisów.

Na dalszych miejscach znajdują się departamenty Bouches du Rhone, Pas de Calais i Gard. W wielu zakładach pracy w plebiscybie bierze udział 100 proc. załogi. W XX dzielnicy Paryża odbył się w niedzielę „Dzień patriotyczny” pod hasłem protestów przeciw remilitaryzacji Trizonii. Policja aresztowała pięciu obrońców pokoju zbierających podpisy, musiała jednak wypuścić ich na wolność wobec nacisku opinii publicznej.

oraz generalnie ponoszący odpowiedzialność za zbrodnie i bestialstwo reżimu hitlerowskiego — stwierdza rezolucja — zwiększa w znacznym stopniu groźbę nowej wojny. Domagamy się od rządu brytyjskiego, by położył kres zbrodniczej polityce uzbrajania hitlerowców i by wyraził zgodę na propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zwolnienia konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w celu stworzenia zjednoczonych, demokratycznych i milujących pokój Niemiec.

Rząd Attlee zaprzedał naród angielski w niewolę bankierom z Wall-Street

Przemówienie Harry Pollitta na wiecu w Nottingham

LONDYN (PAP). — Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii Harry Pollitt wygłosił w dniu 4 lutego na masowym wiecu w Nottingham pierwszą przemówienie, poświęcone niedawno opublikowanemu programowi tej partii — „Droga Wielkiej Brytanii do socjalizmu”. Pollitt oświadczył, że rzuca wyzwanie przywódcom burżuazyjnych partii politycznych. „Rzucam wyzwania Attlee, Churchillowi i Daviesowi — powiedział Pollitt. — Niechaj sformułują politykę, która mogłaby: PO PIERWSZE — zapewnić robotnikom angielskim wystarczające płace i pełne zatrudnienie, PO DRUGIE — zapewnić ludności szerszą i pełniejszą opiekę społeczną, PO TRZECIE — zapewnić prawdziwą niezależność narodową zamiast niewolniczego podporządkowania amerykańskim bankierom i przemysłowcom, PO CZWARTE — zapewnić narodowi angielskiemu trwałą pokój. Nie mogą oni jednak tego uczynić, myż możemy.”

REZOLUCJA TOWARZYSTWA PRZYJAZNI ANGIELSKO-RADZIECKIEJ

LONDYN (PAP). — W toku obrad dorocznej konferencji Towarzystwa Przyjaźni Angielsko-Radzieckiej uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. „Uzbrojenie Niemiec Zachodnich, w których władze sprawują b. polityki hitlerowskiej, przemysłowcy

PROTEST KP DANII PRZECIW UWOLNIENIU KRUPPA I S-KI KOPENHAGA (PAP).

— Komitet Wykonawczy Duńskiej Partii Komunistycznej ogłosił odezwę do narodu, w której ostro protestuje przeciwko bezprawnemu uwolnieniu przez władze amerykańskie w Zachodnich Niemczech Kruppa i jego współpracowników, grupy generałów hitlerowskich i innych zbrodniarzy wojennych.

Wzamian za uznanie przedwojennych długów USA zwiększają uprawnienia „rządu” Adenauera

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, we Frankfurcie nad Menem odbyła się konferencja nad basadorów Stanów Zjednoczonych

w Europie Zachodniej z udziałem wysokiego komisarza USA w Trizonii, Mac Cloy’a.

Głównym tematem narad była sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Mac Cloy podkreślił, że jeśli „rząd” w Bonn niezwłocznie wykoła na polecenia nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich, to Ameryka zgodzi się na zwiększenie uprawnień tego „rządu”, aby wzmocnić jego pozycję wobec rządu NRD w chwili, gdy Izba Ludowa NRD proponuje rozmowy ogólnoniemieckie. „Naturalnym” warunkiem zgody USA na wzmocnienie autorytetu „rządu” w Bonn będzie uznanie przedwojennych długów niemieckich wobec zagranicy.

Oświadczenie delegata Polski w ONZ

Uwagi p. Francois - Poncet, do tyżycie polskich granic zachodnich, skierowane zostały przez francuski pod adresem militarystycznych, reakcyjnych i żądnych odwetu kół niemieckich, wrogich zarówno narodowi polskiemu jak i francuskiemu. Zachęcając do agresywnych elementów, rząd francuski stara się przyspieszyć remilitaryzację Niemiec i włączyć je do napastniczych planów rządu Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie p. Francois - Poncet jest dowodem, że rząd francuski, pod presją Stanów Zjednoczonych, prowadzi dziś taką samą politykę, jaka już raz przysporzyła światu dużo nieszczęść, zaś Francji przyniosła tragiczną katastrofę. Oświadczenie to ma ścisły związek z polityką niedopuszczenia do traktatu pokojowego z Niemcami. Ataki na umowę między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie wytyczenia

(Dokończenie ze str. 1)

granic są ściśle związane z ową polityką. Rząd francuski wbrew interesom i bezpieczeństwu Francji zmienił swoje stanowisko w sprawie decyzji, które znalazły powszechne uznanie i formalny raz w umowie poczdamskiej oraz w dokumentach, podpisanych między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Niemcy Demokratyczne w pełni uznały obecną granicę między Polską a Niemcami, jako granicę pokoju i bezpieczeństwa. Rząd francuski, idąc ślepo po linii żądań Stanów Zjednoczonych, usiłuje wykorzystywać sprawę granicy polsko-niemieckiej, apelując do tych kół, które ponoszą odpowiedzialność za drugą wojnę światową i czekają z niecierpliwością na trzecią.

Trudno dziwić się oświadczeniu p. Francois - Poncet, jeśli przypomni się, że przez blisko pokolenie reprezentował on na arenie międzynarodowej największą francuską grupę kapitalistyczną — słynny „Comite des Forges”.

Publiczną tajemnicą są również bliskie związki między p. Francois-Poncet i przedstawicielami najbardziej reakcyjnych kół przemysłowych Niemiec. Związki między p. Francois - Poncet a obecnym kanclerzem amerykańskiego reżimu w Niemczech Zachodnich sięgają 20 lat wstecz. W latach trzydziestych p. Francois - Poncet i ówczesny burmistrz Kolonii Adena

uer byli głównymi przedstawicielami francuskimi i niemieckimi karteli stalowo - węglowych — podczas tajnych rokowań o kartelowe porozumienie francusko - niemieckie, skierowane przeciwko interesom narodów francuskiego i niemieckiego, a także przeciwko interesom całej Europy. P. Francois - Poncet zapomina, że polityka militarnego zakochania się już raz na większą klęskę Francji i narodu francuskiego w historii. Dzisiaj znowu francuskie kółka rządzące, poświęcając bezpieczeństwo Francji i interesy narodu francuskiego, idą śladami tych, którzy, dążąc do panowania nad światem, zamierzają uczynić z Niemiec bastion militarystyki i reakcji oraz bazę do przyszłej wojny.

Los, jaki spotkał Hitlera, jego zwolenników i tych, którzy mu ustępowali, powinien być ostrzeżeniem dla wszystkich współczesnych nasładowców jego polityki.

Prasa NRD o czwartej rocznicy wyboru PREZYDENTA BIERUTA

BERLIN (PAP). — Wszystkie demokratyczne dzienniki niemieckie dnia 6 bm. zamieściły fotografie Prezydenta Bolesława Bieruta oraz jego życiorys z okazji 4 rocznicy powierzenia mu przez Sejm Polski funkcji Prezydenta Polski Ludowej.

Wskreszenie Wehrmachtu



(Rys. B. Jefimow)

„Naukowcy”

Jak wiadomo, reakcyjny rząd francuski, działając pod dyktando Waszyngtonu, usunął z tzw. Wysokiej Komisji do Spraw Energii Atomowej — prof. Joliot-Curie, jego małżonkę, Irene Joliot-Curie i paru innych wybitnych naukowców, których postępowe przekonaniamy nie przypadły do gustu francuskim lokajom marshallizmu.

Trzeba było jednak rzeczonym Komisję ponownie sкомпletować, wypełniając powstale skutkiem „czystki” luki. Oto mi gawkał portret dwóch „mężów na uki”, powołanych przez p. Plevana do składu Wysokiej Komisji.

Pierwszy z nich, prof. Thibaut, był w czasie okupacji zwoleńnikiem i zausznikiem rządu w Vichy. Gdy prześladowany przez gestapo znalazł się w Niemczech, prof. Langewin musiał opuścić swą katedrę w Sorbonie. Thibaut wyjechał do Petaina to stanowisko i pozostał na nim do końca okupacji.

Niedawno, p. Thibaut stał się bohaterem afery o bardzo nieprzyjemnym, choć już nie politycznym posmaku. Mia nowicie, w „Sprawozdaniach Akademii Nauk” umieścił pracę specjalną o tzw. promieniach Beta, która okazała się — plagiatem sporządzonym z różnych prac uczniów i współpracowników prof. Joliot-Curie.

Nie mniej „świeżoną” osobistością jest drugi spośród ściśle upieczonych członków Wysokiej Komisji Atomowej, prof. Lafond, zięty od dawna z trumami przemysłowymi i największymi bankami Francji. Lafond był podczas wojny wysokim funkcjonariuszem rządu wichystowskiego i gorliwie pracował lu jego „chwałę”.

Kwalifikacje moralne, obywatelskie, naukowe — to dla ludzi rządzących dziś, z łaski Waszyngtonu, Francją — wszystko frazka. Najważniejsza rzecz — to „atlantyczność” prawowistość, której ta cy właśnie Thibautowi i Lafondowi są, istotnie, stuprocentowymi przedstawicielami.

B. D.

Imperialiści amerykańscy odradzają militarystkę japońską

Podajemy w obszernym skrócie artykuł W. Kudriacowa, zamieszczony na łamach „Izwestii”.

W swym orędziu noworocznym amerykański gawalerzysta Japonii generał Mac Arthur ogłosił, że w roku 1951 podstawowym zadaniem amerykańskich władz okupacyjnych i japońskiego reakcyjnego rządu Yoshidy jest uzbrojenie Japonii. Ta deklaracja Mac Arthura stanowi logiczne uwienczenie całej powojennej polityki amerykańskich kół rządzących wobec Japonii, polityki krańcowo sprzecnej z duchem i literą deklaracji poczdamskiej.

Interwencja zbrojna w Korei ujawniła ostatecznie cele, do których dąży Stany Zjednoczone w Japonii. Z tej strony wykorzystano wyspy archipelagu japońskiego jako bazy zaopatrzenia agresji amerykańskiej na azjatyckim kontynencie. Pierwsze, rzuczone na Koreę dywizje były częścią składową amerykańskiego garnizonu w Japonii. Amerykańskie wojska, broń i amunicja kieruje się do Korei przez porty japońskie, pod ochroną japońskich statków patrolujących. Porty wojenno-morskie Japonii stanowią bazę dla operujących na wodach koreańskich jednostek marynarki amerykańskiej. Amerykańskie bombowce startują na Koreę z

lotnisk japońskich. Uszkodzone amerykańskie czołgi, samoloty, działa artyleryjskie kieruje się na remont w coraz większej ilości do przedsiębiorstw odbudowanego japońskiego przemysłu wojennego, który otrzymuje coraz większe zamówienia od dowódców amerykańskich wojsk interwencyjnych w Korei.

Przygotowując się do agresji w Korei, amerykańskie kółka rządzące liczyły przede wszystkim na to, że uda im się przeprowadzić te agresje błyskawicznie, a po drugie — pod osłoną flagi ONZ — przyciągnąć do udziału w realizacji swych awanturnych planów jak najwięcej wojsk sojuszników z agresywnego bloku atlantyckiego oraz uzależnionych od USA państw — członków ONZ. Jak wiadomo i jedno i drugie — zawiodło. Okazało się bowiem, że wojna przeciąga się i wymaga bez porównania większych ofiar, niż przypuszczali amerykańscy sztab generalny. Jeśli zaś chodzi o sojuszników USA, to woleli oni uchylć się od wysłania do Korei wielkich kontyngentów sił zbrojnych. Dlatego też amerykańskie kółka rządzące wzmożyły poszukiwania mięsa armatniego przede wszystkim w samej Azji.

Japońskie kółka rządzące rozpatrują obecnie zagadnienie zwiększenia liczebności tzw. rezerwowego korpu-

su policyjnego do 200—300 tys. ludzi. Należy przy tym mieć na uwadze, że oprócz „rezerwowego korpusu policyjnego”, istnieje w Japonii policja porządkowa w sile około 265 tysięcy osób, podczas gdy przed II wojną światową siły policyjne Japonii wynosiły zaledwie 56 tys. żołnierzy i oficerów.

Reakcja japońska, z rządem Yoshidy na czele, idzie na rękę wszystkim zbrodniczym planom i zamysłom amerykańskiego imperializmu. I o ile w samej Japonii Yoshida udaje, że w kwestii uzbrojenia nie zapada jeszcze uchwała rządu japońskiego, to na łamach amerykańskiego czasopisma „Foreign Affairs”, ten zwolennik odwetu oświadczył otwarcie, że Japonia „bezwzględnie” stanęła po stronie imperializmu amerykańskiego, dlatego też kwestia uzbrojenia jest dla Japonii najważniejszym zadaniem.

Imperialiści amerykańscy wszelkimi siłami popierają odwetowe i militarystyczne nastroje reakcji japońskiej, co ich zdaniem ma się przyczynić do stworzenia w Japonii atmosfery sprzyjającej forsowaniu remilitaryzacji.

Walki w Korei

PEKIN (PAP). — Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej we wtorkowym komunikacie doniosło: na froncie zachodnim oddziały armii ludowej wspólnie z ochotnikami chińskimi w dalszym ciągu zadają cięsy nieprzyjacielowi, który podjął przeciwnarciarstwo. Na froncie centralnym i wschodnim trwają walki o znaczeniu lokalnym.

PEKIN (PAP). — Jak donosi agencja Nowych Chin, w ciągu ostatnich dwóch dni stycznia oddziały artylerii przeciwlotniczej koreańskiej armii ludowej i ochotników chińskich zestrzeliły lub uszkodziły dalszych siedem samolotów amerykańskich.

Więści z kraju

SZCZECIN. Pierwsi o przedterminowej wpłacie zaliczki na podatek gruntowy i FOR zameldowali chłopcy gromady Zaton, gminy Narwodna, powiatu Chojna.

KRAKÓW. Z inicjatywy Oddziału Miejskiego TPRP w Krakowie odbyła się ostatnio konferencja czytelników z redaktorami dziennika „Wolność”.

KRAKÓW. Do Krakowa przybyła grupa delegatów Związku Radzieckiego oraz państw demokracji ludowej, która brała udział w I Krajowym Zjeździe PCK w Warszawie.

NOWY BYTOM. W styczniu r. b. młodzieżowa brigada produkcyjna, zatrudniona w hucie „Pokój” osiągnęła rekord w szybkościowym walcowaniu blachy.

WARSZAWA. We wszystkich województwach odbyły się uroczystości wręczenia proporzów przechodzących ZG ZMP załogom młodzieżowym oraz nagród młodzieżowym przedownikom pracy, którzy zwyciężyli we współzawodnictwie w roku ub.

ŻYCIE PARTII

Szkolenie partyjne na wsi

Szkolenie partyjne na kursach wiejskich rozpoczęło się w listopadzie 1950 r.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, sieć szkolenia wiejskiego na terenie naszego województwa znacznie się rozszerzyła, obejmując ponad 400 kursów, liczących blisko 7000 słuchaczy. W ten sposób liczba członków Partii, pracujących w sposób systematyczny nad podniesieniem swego uświadomienia ideowo-politycznego stale wzrasta.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR, dotycząca masowego szkolenia, stanowiła moment zwrotny w tej dziedzinie. Komitety powiatowe zostały zmobilizowane przez Plenum KW do walki o poziom i wyniki nauczania, zaś plenarne posiedzenia komitetów powiatowych, przeprowadzając ocenę dotychczasowej pracy, wytknęły linię działania komitetom gminnym i podstawowym organizacjom partyjnym. To ożywienie całej organizacji wojewódzkiej, dokonane na odcinku szkolenia, w znacznym stopniu przyczyniło się do usunięcia wielu niedociągnięć, które występowały w roku ubiegłym. Członkowie Partii w pełni uświadomili sobie, że — jak mówi uchwała Biura Politycznego KC — „w walce o budownictwo socjalizmu w Polsce warunkiem zabezpieczenia wciąż rosnącej aktywności mas partyjnych i kierowniczej roli Partii jest przyswojenie przez aktywny gruntownej znajomości praw rozwoju społecznego, a w szczególności leninowsko-stalinowskiej nauki o budownictwie socjalistycznym, o industrializacji i kolektywizacji, bez których niemożliwa jest świadoma i aktywna realizacja linii partii w praktyce”.

Uległa poważnemu zwiększeniu kadra wykładowców, jak również podniósł się jej poziom. Niewątpliwie przyczyniło się do tego kursy dla wykładowców, organizowane w szkołach — pabianickiej i kutnowskiej oraz seminaria, przeprowadzane przez komitety powiatowe i miejskie.

Osiągnięcia te są wynikiem pracy całej organizacji partyjnej naszego województwa. Wypłynęły one z doświadczeń, uzyskanych w toku bezpośredniego działania — doświadczeń, które pozwolą na unikanie raz popełnionych błędów. Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie organizacje partyjne umiały wyciągnąć

nań należyte wnioski z dotychczasowych doświadczeń dla właściwego kierowania szkoleniem.

Niektóre komitety nie doceniły doniosłej wagi szkolenia wykładowców, KP w Rawie Maz. nie potrafił przygotować organizacyjnie seminarium dla wykładowców i dlatego osiągnięto znikomą wyniki. KP w Sieradzu przystąpił do organizowania seminarium dopiero w grudniu. KP w Radomsku nie uwzględnił potrzeb kursów, wybierając do przeszkolenia towarzyszy z tych terenów, gdzie nie zaplanowano kursów.

Oczywiście, że w konsekwencji tego nastąpiło niewykonanie planu szkolenia w zakresie uruchomienia właściwej ilości kursów i niedostateczne przygotowanie teoretyczne wykładowców oraz wypływające stąd wprawienia ideologiczne.

Np. KP w Radomsku, wskutek braku wykładowców nie zdołał uruchomić około 20 zaplanowanych kursów, zaś KP w Sieradzu — 4.

Wykładowca na kursie w zespole PGR Babsk — pow. Rawa Maz., omawiając imperializm, dowodził, że nadzieje jego kres, ale nastąpi to drogą ewolucji — innymi słowy wysunął fałszywą formę pokojowego wstąpienia w socjalizm.

Czego dowodzą powyższe przykłady?

Przed wszystkim konieczności zwrócenia bacniejszej uwagi na kadre wykładowców. Wymieniona już wyżej uchwała Biura Politycznego KC naszej Partii mówi: „Wykładowcom szkolenia partyjnego stworzyć należy możliwość pracy nad sobą i okazać im wszechstronną pomoc...”

Czym się może wyrazić najbardziej konkretna pomoc w naszych warunkach?

Przed wszystkim właściwym organizowaniem seminariów dla wykładowców, które niewątpliwie — zresztą wykazała to dotychczasowa praktyka — podniosą i rozszerzą ich zasób wiadomości teoretycznych; staranniej niż dotychczas przeprowadzaniem odpraw z wykładowcami, które winny uwzględniać wymianę doświadczeń metodycznych i przyczynić się do opracowania najbardziej odpowiadającej nam formy wykładu.

Szkolenie partyjne obejmuje już szeroki zakres również i na wsi, choć dziś wcale o to, by teraz podnieść je na wyższy szczebel.

Uczymy się na doświadczeniach WKP(b)

O wyższy poziom masowej pracy politycznej

... państwo jest silne świadomością mas, silne jest wówczas, gdy masy wiedzą wszystko, gdy o wszystkim mogą sądzić, gdy do wszystkiego świadomie dążą... (Lenin).

Fakt, że kopalnia „Janina” nie wykonała planu — miał wiele przyczyn. Zła wentylacja na dole, brak techniczne... Ale zasadniczą przyczyną tkwiła w czym innym. W kopalni „Janina” podstawowa organizacja partyjna nie umiała rozwinąć wśród załogi twórczego, socjalistycznego stosunku do pracy. Nie umiała, gdyż nie wzięła spraw produkcyjnych z zagadnieniami ogólnie - politycznymi. Nie umiała, gdyż nie traktowała pracy nad podnoszeniem świadomości politycznej mas jako nierozdzielnej części działalności organizacji partyjnej, pracy każdego z jej członków.

W 24 numerze „Bolszewika” ukazał się artykuł, omawiający osiągnięcia i metody masowej pracy politycznej organizacji partyjnych w Donbasie. Osiągnięcia partii bolszewickiej stanowią dla wszystkich na tych organizacjach partyjnych bogate źródło doświadczeń, wzor należytego prowadzenia pracy politycznej wśród mas bezpartyjnych.

Organizacje partyjne w Donbasie rozwijały różnorodne formy masowej pracy politycznej. U jej podstaw leży wzrastająca wciąż siła odziaływania każdego ognia partyjnego, każdego członka partii na bezpartyjnych uczestników załogi.

Jak to osiągnąć? Przed wszystkim poprzez stały kontakt organizacji partyjnych i poszczególnych członków partii z masami bezpartyjnymi. W kopalni „Janina”, której przykład został przytoczony na wstępie, kontakt ten był niedostateczny. Członkowie partii stanowili wśród załogi pracujących na najważniejszym odcinku — pod ziemią — zaledwie 10 proc. W tych warunkach trudno było skutecznie oddziaływać na całą załogę. Kopalnia „Janina” nie jest wyjątkiem. Wiele jeszcze mamy zakładów pracy, gdzie na poważnych odcinkach produkcji za mała jest liczba aktywnych członków partii, za słabe ich oddziaływanie.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR, mówiąca o organizowaniu w każdym oddziale produkcji, na każdym jej odcinku grup partyjnych, dopomaga do ogarnięcia politycznym oddziaływaniem partii całej pracującej w danym zakładzie załogi, do zwiększenia szeregów partyjnych o najbardziej przodujących i aktywnych społecznie robotników.

Zapewnienie możliwości bezpośredniego oddziaływania to jednak dopiero podstawa rozwoju pracy politycznej. Członkowie organizacji partyjnych Donbasu dla zapewnienia jak najlepszych wyników swej pracy starają się dokładnie poznać każdego ze swych towarzyszy pracy, jego zainteresowania i możliwości.

Starają się zachęcić każdego bezpartyjnego do zwiększenia jego udziału w społecznym życiu kopalni czy fabryki. Widąc to szczególnie wyraźnie w przygotowaniu przez członków partii otwartych zebrań partyjnych. Kierownictwo organizacji partyjnej, grupy partyjne omawiają z bezpartyjnymi w czasie przerw w pracy zagadnienia, które mają być tematem zebrania, pobudzają ich do wysnucia nowych wniosków, mobilizują w ten sposób bezpartyjnych robotników do zwiększonej aktywności w życiu społecznym.

Różne są formy masowej pracy politycznej. Inaczej przeprowadzać trzeba rozmowy i pogadanki z ludźmi, posiadającymi już duże wyrobienie polityczne, inaczej z robotnikami i robotnicami nie biorącymi aktywnego udziału w życiu społecznym, inaczej z młodzieżą rozpoczynającą samodzielne życie. Szczególnie duże zadania stoją w tej dziedzinie przed agitatorami, którzy stanowią trzon masowej pracy politycznej organizacji partyjnych.

W ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi stwierdzono niedawno dużą płynność wśród załogi. Jedną z przyczyn tego stanu jest fakt, że organizacja partyjna zakładów nie umiała wśród nowoprzybyłych robotników wyrobić przywiązania do swej fabryki. Nie umiała ich przepolitekować dumą z jej tradycji — jakże chlubnych tradycji walk łódzkiej klasy robotniczej. Nie umiała związać ich z osiągnięciami obecnych lat — kiedy fabryka stała się własnością robotników. Forma stosowana przez agitatorów Donbasu przyjąć się powinna w wielu organizacjach partyjnych w naszym kraju.

Podstawową cechą skutecznej pracy masowo - politycznej jest jej bojowa, ofensywna treść, umiejętność natychmiastowego reagowania na wszelkie przejawy życia ogólnie - państwowego i życia zakładu, umiejętność łączenia ogólnej polityki partii i Rządu z przejawami codziennej pracy i umiejętność uogólniania konkretnych, bliskich faktów.

Do okienka, w którym wydaje się wążek coraz to ktoś podchodzi, stawiąca na parapecie deseczkę, nabito sterczącymi gwoździakami. Po chwili otrzymujemy deskę z powrotem, tym razem jednak na wszystkie gwoździe natknięte są szpuli.

Tuż obok wątkownicy wiszą na ścianie tabliczki pokazywane rozmiarów. Każda tkaczka przychodząc po watek, spogląda na nią. Jedna popatrzy dłużej, odczytując wszystkie liczby po kolei, inna odnajdzie oczywisty swój zespół i uśmiechnie się mimowoli, jeszcze inna zamyśli się głęboko zadając sobie pytanie, dlaczego właśnie ten zespół, w którym ona pracuje, znajduje się na szarym końcu.

Cyfra na tablicy wykazuje wykonanie planu dziennego całej tkalni oraz poszczególnych zespołów. Dziś tkalnia po raz pierwszy od dłuższego czasu wykonała plan w 101,1 proc., toteż tkaczki i majstrowie żywo o tym rozprawiają. Szczególnie dumne są tkaczki, pracujące w czołowych zespołach, gdyż one najbardziej przyczyniły się do wzrostu produkcji.

Jak ma nie być dumna tkaczka, Aniela Laskowska, skoro zespół majstra Zawieruchy, w którym ona pracuje, wykonał w dniu wczorajszym 116 proc. planu. Tkaczka Helena Filanek, która osiągnęła wreszcie 100 proc. wydajności, też ma niemały powód do zadowolenia, tym bardziej, że cały zespół przeszedł niedawno na obsługę 6 krosien.

W pierwszych dniach stycznia na egzekutywie organizacji partyjnej w ZPB im. Waltera (dawn. II oddział ZPB im. Szymańskiego) stanęła na porządku dziennym sprawa realizacji planu produkcyjnego. Pierwsza pięciodniówka wykazała zaledwie 60 proc. wykonania planu w tkalni. Ten niepokojący stan, jaki się wytworzył na początku pierwszego miesiąca drugiego roku Planu Sześcioletniego, należało zlikwidować, aby nie zaczął na dalszej pracy zakładów. Sekretarz organizacji partyjnej, Sta-

I tak np. fakt obniżki cen, powinien być zmobilizować wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego rozwinięcia pracy politycznej, wykazującej słusność drogi, po jakiej partia prowadzi masy pracujące do coraz wyższego dobrobytu.

Jednocześnie fakt obniżki cen powinien być omówiony jako wynik pomyślnego wykonania planu rocznego, jako rezultat twórczego wysiłku mas pracujących, każdego człowieka pracy w Polsce. Takie omówienie przyczynia się do dalszej mobilizacji załogi i każdego robotnika, do walki o podniesienie wydatności, do walki o plan.

Na tym tle szczególnie szeroko spopularyzować można w masowej pracy politycznej osiągnięcia produkcyjne przodowników pracy i racjonalizatorów jako przodujących bojowników o socjalizm, o lepszą przyszłość mas pracujących. Zapoznanie całej załogi z metodami przodowników pracy i racjonalizatorów, stawianie ich za wzór podnosi socjalistyczny stosunek do pracy. Na odwrót — piętnowanie każdego wypadku lekceważenia swych obowiązków przedstawione być musi jako czynnik, hamujący ogólny rozwój naszej gospodarki, jako hańbiący czyn.

Trudno wliczyć wszystkie formy codziennej pracy politycznej organizacji partyjnych. Wynikają one z konkretnych zadań i warunków. Trzeba jednak pamiętać o jednym. W każdej pogadance, w każdej rozmowie, oprócz bogactwa tematów, słusznego ich interpretowa-

nia, przejawiać się musi serdeczna troska o człowieka, w każdej rozmowie masy bezpartyjne dostrzegać muszą wyraźnie, że partia jest wyrazielką interesów najszerzych mas, że dobro każdego robotnika jest podstawową troską partii i państwa. Członkowie partii muszą stale powiększać swe zainteresowania i znajomość problemów życia, boleć o poszczególnych ludzi, okazywać nie tylko w słowach, ale w konkretnych czynach swą pomoc. Praca polityczna partii będzie wówczas spotykała się z większym zainteresowaniem, będzie o wiele skuteczniejsza.

I jeszcze jedno. Wraz z rozwojem twórczej pracy milionów robotników, ze wzrostem ich udziału w budowie nowego jutra, z rozwojem pracy naszej partii, rośnie świadomość polityczna mas, rosną zadania pracy masowo - politycznej. Konieczne jest stale podwyższanie poziomu pracy politycznej, coraz bardziej wnikliwe analizowanie każdego zagadnienia. I dlatego wraz z rozwojem masowej pracy politycznej iść musi wzrastająca praca każdego członka partii nad podwyższeniem swego poziomu ideologicznego - politycznego, stała praca organizacji partyjnych nad wychowaniem swych członków na przodujących, kierowniczych aktywistów.

Tylko wówczas partia nasza skutecznie spełniłaby swe zadania — prowadzić masy pracujące do realizacji coraz większych, wspanialszych celów.

S. G.

Nagroda za wydajną pracę

Młoda tkaczka z Nowej Tkalni Zakładów im. Stałina, Krystyna Chojak, przeżywała niedawno niezapomniany dzień. W sali teatru „Lutnia”, w ubiegłą niedzielę uszradzano czolo-



Wych młodzieżowych przodowników pracy. Wśród wyróżnionych, znajdowało się i jej nazwisko. Krystyna Chojak otrzymała w nagrodę za do-

skonałe wyniki pracy piękny aparat radiowy.

Przechodząc przez salę, zwaną „Młynkiem”, nie trudno wśród rzędów krosien zauważyć jej zreżną po stać, przesuując się szybko od jednego warsztatu do drugiego. Krystyna pracuje na „dwunastkach”. Dawno już przywykła do wielowarsztatowego systemu pracy, rozłożyła sobie umiejętnie robotę tak, że nigdy nie ma postojów. Związując na osnowę, usuwając z niej zawczasu błędy, młoda tkaczka produkuje jednocześnie towar wysokiego gatunku. Wydajność jej pracy jest rzeczywiście godna pochwały — na 12 krosnach wykonuje 137 proc. bazy, najwięcej w całym ze spole.

Nic dziwnego, że Krystyna jest wzorem pracowitości dla wszystkich młodych tkaczek z Nowej Tkalni. Gdy ktoś tłumaczy się, że w żaden sposób nie może wykonać bazy, wtedy mówią koleżdy: „Idź do Krystyny, zobacz, jak ona pracuje!”

Krystyna jest członkiem ZMP. Obecnie złożyła deklarację o przyjęcie do partii. Przygotowując się do wstąpienia w szeregi partyjne, podnosi swój poziom ideologiczny, uczęszczając na kursy szkolenia partyjnego.

Toczy się nieubłagana walka z kulakiem o wykonanie planu skupu zboża

Realizując uchwałę Rządu w sprawie zaliczki na podatek gruntowy za rok 1950 i 51, musimy w lutym zb. zakończyć akcję planowego skupu zboża. Zakończenie akcji skupu zboża już w bieżącym miesiącu pozwoli chłopom w okresie późniejszym oddać się całkowicie tak ważnym pracom, jak siewy wiosenne, sadzenie okopowych, konserwacja urządzeń melioracyjnych, sianośkosy i wreszcie przygotowania do żniw.

Z drugiej strony zakończenie akcji planowego skupu zboża to zwycięskie rozstrzygnięcie walki o chleb dla miast, jak również dla pracującego chłopstwa, które nie będzie zmuszone na przednówku, podczas największego nasilenia robót pólnych, prosić bogaczy o łaskawe wypożyczenie zboża na odrobek, gdyż gminne spółdzielnie zaopatrzają ich w dostateczną ilość mąki po cenach stałych.

Dlatego też chłopci matorolni i średniorolni w pełni doceniają wagę tego zagadnienia, odstawiając przed terminem swe nadwyżki zboża i pilnując zarazem, aby bogacze wiejscy, wciąż jeszcze sabotujący skup zboża, czynili to samo. Tak więc w powiecie wielunińskim gmina Kielczygłów, zamieszkała wyłącznie przez biedotę i średniaków, plan skupu zboża wykonała już całkowicie do 29 stycznia br. Podobnie wywiązała się w 100 procentach ze swych obowiązków chłopi gmin: Belchatów i Sulejów pow. piotrkowskiego. Przykładów takich można by przytoczyć bardzo wiele. Jednak osiągnięcia te nie powinny odwracać naszej czujnej uwagi od wrogich wystąpień bogaczy wiejskich, usiłujących różnymi machinacjami hamować wykonanie planów skupu.

Toteż pracujący chłopci ujawniają wrogów, którzy zasłепieni nienawiścią ukrywają lub nawet niszczą zboże. Np. w gminie Jezioro niejaki Jan Dąbrowski, posiadacz 15-hektarowego gospodarstwa, ukrył na strychu 12 kwintali zboża.

Często kulacy wykorzystując nieświadomość niektórych chłopów mało rolnych, nie dostrzegających wrogich zakusów przeciw interesom ich i całego świata pracy, skłaniają ich do przechowywania w swych zagrodach większych ilości zboża, stanowiących własność kulaków. Tak stało się w gromadzie Dąbrowa, pow. piotrkowskiego, gdzie u ob. Nawrockiej ukryła zboże bogaczka wiejska, Kaluźna. W gromadzie Magdalenka tegoż powiatu, Jan Smugacz, posiadający 20 ha ziemi, wywiózł swe zboże do Jana Orskiego w gromadzie Jezów, gminy Krzyżanów. W gminie Boleśmów, pow. łowickiego, Stefan Sieczka ukrył 10 kwintali zboża u matorolnego chłopca, Józefa Dudzińskiego. W gromadzie Zduny-Parcel Marcjanna Wachowska, właścicielka 17-

hektarowego gospodarstwa, rozrzuciła około 1 tony zboża na klepisku, przykrywając je słomą. Nanoszone do stodoly błoto sprawiło, że zboże to uległo zniszczeniu z powodu zgnicia. Jan Gać, z gromady Kocierzew, pow. łowickiego, zerznął na sieczkę trzy wozy niemłóconego żyta.

Fakty te wywołują ogromne oburzenie chłopów matorolnych, którzy czują się w obowiązku nie dopuścić do marnotrawstwa zboża chlebowego. Długa jest lista tych, którzy uporczywie odmawiają spełnienia powinności państwowej i nie sprzedają ani kilograma zboża utrzymując, że go nie posiadają, jak ob. Konstanty Misiołek z gromady Mostki, pow. łowickiego, gospodarujący na 20 ha ziemi, Józef Miksa z gromady Boczek-Zaręczne, Józef Wawrzyńczak z gminy Bielawy i Wacław Wacławski z gromady Drogusza.

Bogacze, których bezczelność nie ma granic, usiłując uchylić się od obowiązku odstawy zboża, chwytają się różnych nieonnych środków. Wymownym przykładem tego może służyć postępek Stefana Krawczyńskiego z gromady Sobótka pow. łeczyńskiego, posiadającego 24-hektarowe gospodarstwo. Kiedy po wyczerpaniu wszystkich środków przystąpił on do omlotów, zaproponował on

łapówkę mechanikowi SOM-u z Topoli, ob. Słowackiemu, namawiając go do uszkodzenia motoru, ażeby w ten sposób uniemożliwić dokonanie omlotów. Ale bezczelność kulaka spotkał zawód. Ob. Słowacki zameldował o tym Gminnej Radzie Narodowej. Przymusowe omloty zostały przeprowadzone, a kulakiem zajęły się władze prokuratorskie.

Fakty te świadczą, że bogacze wiejscy, nieprzejednani w swej nienawiści do Państwa Ludowego i mas pracujących, nie cofną się przed żadną zbrodnią, aby nie dopuścić do zwycięskiego zakończenia akcji skupu zboża za rok gospodarczy 1950 i 51. W swej wrożej robocie napotykaliby oni jednak na zdecydowane przeciwdziałanie ze strony biedoty wiejskiej, coraz wyraźniej rozpoznającej już wrogą klasę wroga.

Postawa biedoty, solidarna postawa całej gromady zmusi w końcu bogaczy wiejskich do odsprzedania nadwyżek zboża. Jednak w tej walce biedota wiejska musi mieć zapewnioną jak najdalej idącą pomoc organizacji politycznych i społecznych oraz rad narodowych. Wówczas walka o pomyslnie zakończenie akcji planowego skupu zboża, doprowadzimy do zwycięskiego końca.

Mal.



Józef Kossakowski, chociaż liczy dopiero 20 lat, już od półtora roku pełni funkcje podmajstrzego w ZPW im. Waryńskiego. O tym jak wywiązują się ze swych zadań świadczą najlepiej fakt, że jego zespół wykonuje bazę produkcyjną w 120 proc.

Walkę o produkcję należy toczyć nieustannie

Do okienka, w którym wydaje się wążek coraz to ktoś podchodzi, stawiąca na parapecie deseczkę, nabito sterczącymi gwoździakami. Po chwili otrzymujemy deskę z powrotem, tym razem jednak na wszystkie gwoździe natknięte są szpuli.

Tuż obok wątkownicy wiszą na ścianie tabliczki pokazywane rozmiarów. Każda tkaczka przychodząc po watek, spogląda na nią. Jedna popatrzy dłużej, odczytując wszystkie liczby po kolei, inna odnajdzie oczywisty swój zespół i uśmiechnie się mimowoli, jeszcze inna zamyśli się głęboko zadając sobie pytanie, dlaczego właśnie ten zespół, w którym ona pracuje, znajduje się na szarym końcu.

Cyfra na tablicy wykazuje wykonanie planu dziennego całej tkalni oraz poszczególnych zespołów. Dziś tkalnia po raz pierwszy od dłuższego czasu wykonała plan w 101,1 proc., toteż tkaczki i majstrowie żywo o tym rozprawiają. Szczególnie dumne są tkaczki, pracujące w czołowych zespołach, gdyż one najbardziej przyczyniły się do wzrostu produkcji.

Jak ma nie być dumna tkaczka, Aniela Laskowska, skoro zespół majstra Zawieruchy, w którym ona pracuje, wykonał w dniu wczorajszym 116 proc. planu. Tkaczka Helena Filanek, która osiągnęła wreszcie 100 proc. wydajności, też ma niemały powód do zadowolenia, tym bardziej, że cały zespół przeszedł niedawno na obsługę 6 krosien.

W pierwszych dniach stycznia na egzekutywie organizacji partyjnej w ZPB im. Waltera (dawn. II oddział ZPB im. Szymańskiego) stanęła na porządku dziennym sprawa realizacji planu produkcyjnego. Pierwsza pięciodniówka wykazała zaledwie 60 proc. wykonania planu w tkalni. Ten niepokojący stan, jaki się wytworzył na początku pierwszego miesiąca drugiego roku Planu Sześcioletniego, należało zlikwidować, aby nie zaczął na dalszej pracy zakładów. Sekretarz organizacji partyjnej, Sta-

nisław Dorajczyk, przedstawił egzekutywie projekt nowego planu pracy tkalni. Egzekutywa rozpatrzyła projekt i przyjęła go. Największą uwagę postanowiono zwrócić na likwidację postojów krosien, stanowiących około 10 proc. czyli przeszło dwa razy więcej niż zaplanowano. W związku z tym postanowiono wprowadzić walki wymienne, aby tkacz nie tracił czasu na wyciąganie towaru, dostarczać do warsztatów watek tkaczom pracującym na sześciu krosnach, kontrolować przyczyny postojów. Wyszunęła się konieczność podwyższenia obrotów krosien. W troskę o dostarczenie tkaczom dobrych osnów, postanowiono kontrolować krochmalenie osnów, wylapywać pęki i zgrubienia podczas snucia, zaprowadzić kontrolę przewlekiaczy i wydawane watek oraz przestrzegać czystości krosien. Egzekutywa postanowiła wyjaśnić zaledwie znaczenie wykonywania planów drogą agitacji pogładowej i przedstawić na tablicach orientacyjnych codzienne wykonanie planu przez całą tkalnię oraz przez poszczególne zespoły majsterskie.

Postawiono sobie zadanie utworzyć brygady doszkalające i zorganizować lekcje teoretyczne dla słabszych tkaczy.

Wszystkie uchwały egzekutywa postanowiła przekazać kierownikowi tkalni, czyniąc go odpowiedzialnym za wprowadzenie ich w życie. Kontrolę wykonania egzekutywa rozdzieliła między swych członków.

Od owego posiedzenia upłynęło kilka tygodni. Trzeba jednak stwierdzić, że nie wszystkie wnioski, zatwierdzone przez egzekutywę, zostały wprowadzone w życie. Te, które zostały zrealizowane, w niemałym stopniu przyczyniły się do podwyższenia wykonania planów w tkalni z 60 proc

do 100 proc. Dalsze usprawnienia bez wątpienia zapewniłyby znacznie większe osiągnięcia. Dotychczas nie ma jeszcze watek wymiennych i tkacze w dalszym ciągu wymiatają tkaninę odwijając watek, tracąc na to zbyt wiele czasu. Liczniki założono wprawdzie na część krosien, ale tkacze w dalszym ciągu produkują na metry. Nie zwrócono również uwagi na zbyt duże postoje krosien. Nie zorganizowano dotychczas lekcji teoretycznych dla słabszych tkaczy, a przecież powyższy procent załogi nie wykonuje baz. Niektóre zespoły wprawdzie produkują, ale tacy majstrowie jak Grajkowski i Kołatek, którzy wykonują tylko około 70 proc. planu, co dzień obniżają wyniki całej tkalni.

Zakłady im. Waltera w skali ogólnej planu produkcyjnego za styczeń nie wykonały. Egzekutywa organizacji partyjnej, która wzięła na siebie obowiązek codziennej, systematycznej kontroli wykonania planów, usprawnienia pracy, powinna nie zapominać o tym i nie poprzestawać na dobrych wynikach ostatnich kilku dni. Należy konsekwentnie wprowadzać w życie wszystkie postanowienia, dopilnować założenia watek wymiennych oraz liczników, wpłynąć na radę zakładową, aby jak najszybciej zorganizowała masowe doszkalanie tkaczy nie wykonujących baz. Towarzysze z Zakładów im. Waltera winni pamiętać o tym, że walkę o plan należy toczyć każdego dnia, usuwając braki, które hamują wypełnianie zadań produkcyjnych.

M. Szumska

Przez analizę błędów usprawnić przebieg związkowej kampanii wyborczej

W szatni sali 5-a na najwyższym piętrze w Przedzalnii średnioprzedniej ZPB im. Marchlewskiego zebrało się około 100 kobiet. Niektóre z nich już ubrane, głośno rozmawiają, inne kończą się przebierać. Przed chwilą skończyły pracę na swej zmianie.

— Prędzej tam zaczynajcie! — wola któraś z kobiet.

Panujący gwar i hałas przekrzykuje przewodnicząca rady zakładowej ZPB im. Marchlewskiego zebrała się około 100 kobiet. Niektóre z nich już ubrane, głośno rozmawiają, inne kończą się przebierać. Przed chwilą skończyły pracę na swej zmianie.

Mimo dobrej dyskusji trzeba stwierdzić, że zebranie zostało bardzo źle zorganizowane. Cztery grupy związkowe w przedzalnii średnioprzedniej, mianowicie 44, 45, 46 i 43-młodzieżowa odbyły wspólne zebranie. Zebranie odbyło się na domiar zlego w nieprzystosowanym to kalu, gdzie wszyscy musieli stać w tłoku i w tym czasie się przekrzykiwać. Dobry wynik — żywa dyskusja nad zagadnieniami produkcyjnymi i bytowymi — świadczy natomiast, jak bardzo te zagadnienia są bliskie pracownikom, i że kobiety te widać widać drogę do usunięcia szeregu niedociągnięć, stawiając je na zebraniu związkowym. Tym bardziej więc trzeba było stworzyć takie warunki, by dyskusja mogła być jeszcze szersza, by zebranie sprawozdawczo — wyborcze spełniło całkowicie swój cel.

— Nie umiem znaleźć innego rozwiązania — mówi tow. Genowefa Szopa, przewodnicząca rady oddziałowej. — Mamy przeprowadzić wybory w 130 grupach w terminie do 24 lutego. Wypadło nam więc około 5 zebrań dziennie. Zebrania muszą odbywać się wszędzie o jednej porze po zakończeniu zmiany, bo inaczej będzie kłopotliwie z frekwencją. W zasadzie w radzie zakładowej jest 7 osób. Jest to rada mianowana i to tak nieszcześliwie, że wysunięciu radnych (na przykład trzech mistrzów), którzy nie mają czasu na pracę społeczną. Zebrania praktycznie obsługują tylko dwie osoby. Z tego powodu łączymy grupy. Odpowiedniego pomieszczenia na zebrania nie posiadamy, ośkał w lokalu rady uruchomiono kurs dla analfabetów.

Tyle powiedziała tow. Szopa. Ale rzecz jasna, że zebrania mogą i powinny obsługiwać nie tylko radni rady oddziałowej, ale cały aktyw związkowy. Mąż zaufania 44 grupy, tow. Maria Wólcik, na przykład, z powodzeniem może przeprowadzić zebrania wyborcze w innych grupach, a wśród kilku tysięcy robotnic przedzalnii znajduje się więcej takich towarzyszek jak Wólcikowa. Trzeba tylko śmiało wylańać nowy aktyw, trzeba również umiejętnie korzystać z ludzi, którzy już posiadają pewne doświadczenie w pracy społecznej. To jest przecież jeden z celów kampanii sprawozdawczo — wyborczej.

Jeżeli chodzi o brak lokali, to zebrania mogą odbywać się nawet w szatniach, o ile szatnie te zostaną odpowiednio przygotowane, o ile zostaną uprzątnięte i przyszykują się tam prowizoryczne ławki, choćby z desek i skrzyń. A to przecież łatwo można zrobić.

Tylko wtedy, kiedy poszczególne grupy będą odbywać zebrania oddzielnie w przystosowanych do tego celu pomieszczeniach, kampania da pożądaną wydajność — pozwoli wysunąć najlepszych ludzi na nowych aktywistów związkowych, pozwoli omówić niedociągnięcia produkcyjne, bolączki robotników i poddać analizie dotychczasową pracę związkową.

A w tych samych zakładach, w ZPB im. Marchlewskiego — mamy właśnie przykłady dobrej roboty związkowej. W wykończalni związkowej dobrze przeprowadzili wybory mężów zaufania i grupy związkowe na pewno będą tam należeć

pracować. Zebrania w wykończalni były jednak sumiennie przygotowane i dobrze przeprowadzone. Podobnie sytuacja wygląda w wielu grupach i kłach. Przynosi to konkretne i szybkie rezultaty. Tow. Szlakowski — mąż zaufania 22 grupy w dwa tygodnie po przeprowadzonych wyborach w swej grupie powiada:

Nie tylko robota organizacyjna ruszyła u nas, ale przede wszystkim daje się zauważyć ze strony robotników większe zainteresowanie produkcją.

Tak jest, Robotnicy Zakładów im. Marchlewskiego, chcą usprawnić produkcję, która, jak wielokrotnie pisaliśmy, wciąż pozostawia wiele do życzenia i pod względem wykonania planu jak i oszczędności i jakości.

Trzeba im w tym pomóc. Do rozwinięcia tej inicjatywy musi służyć aparat związkowy od nowa ustawiony, wzmocniony nowymi ludźmi podczas kampanii wyborczej. I dlatego kampania ta jest tak ważna.

Z błędów popełnionych w przedzalnii średnioprzedniej rada zakładowa i delegat Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włókniarzy — odpowiedzialni za przeprowadzenie kampanii, winni wyciągnąć właściwe wnioski. Analiza błędów winna dostarczyć materiału, który pomoże usprawnić akcję sprawozdawczo — wyborczą w całym zakładach, właściwej jej przebieg znaleźć odbicie w przyszłości w pracy mężów zaufania, rad oddziałowych i rady zakładowej.

K. ZALEYSKI.

Współpraca naukowców z zakładami produkcyjnymi

Zapoczątkowana przez naukowców Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego współpraca z hutnikami i górnikami znalazła szeroki oddźwięk w całym kraju. Również naukowcy łódzcy, nawiązując coraz ściślej współpracę z zakładami fabrycznymi.

Jak podaje nasza korespondentka tow. R. Koźmińska (Liga Kobiet, dzielnica Śródmieście Prawa), Rada Kobieca przy Głównym Instytucie Włóknienictwa zorganizowała dla pracowników zakładów pasmanteryjnych kursy dokształcania oraz pogłębiania kwalifikacji zawodowych.

Ogólna ilość uczestników kursu wynosi około 50 osób, a wśród nich są wybitnie zdolni robotnicy, majstrowie, przewodnicy pracy i kierownicy. Wykłady prowadzą inżynierowie i naukowcy Głównego Instytutu Włóknienictwa z zakresu towaroznawstwa oraz poszczególnych procesów produkcyjnych. Słuchacze wykazują duże zainteresowanie wykładami, wnosząc jednocześnie wiele cennych uwag i spostrzeżeń z pracy zawodowej.

R. KACZMAREK, ZPB im. St. Dubois

Więcej dbałości o kulturę miejsca pracy

Na trzecim piętrze w naszej fabryce czystość na oddziałach pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nieporządku pozostają zwłaszcza po pracy trzeciej zmiany. Przy odrobinie dobrej chęci i uwagi ze strony salowców, ten stan rzeczy można usunąć; wpłynęło to w znacznym stopniu na wydajność pracy kłach.

R. KACZMAREK, ZPB im. St. Dubois

Dziwoląg w budownictwie

Jak zbudowano internat dla 500 uczniów w Zgierzu

W województwie łódzkim zaplanowano wybudować lub rozbudować w bieżącym roku 46 gmachów szkół, przedszkoli i internatów kosztem blisko 10 milionów złotych.

Jednakże milionowe sumy, przeznaczane na to budownictwo, nie wszędzie bywają właściwie wykorzystane. Niekiedy zdarzają się wypadki wypaczenia istotnej i głębokiej treści społecznej szkolnego budownictwa. Jako ilustracja niech posłuży historia budowy internatu dla uczniów Gimnazjum i Liceum Chemicznego w Zgierzu.

Zaprzepaszone miliony

W 1949 roku państwo przeznaczyło 147 milionów złotych (w starej walucie) na budowę internatu dla 500 uczniów Gimnazjum i Liceum Chemicznego w Zgierzu. Uczniowie ci zamieszkiwać dotychczas drewniane baraki lub też mieszkają „katem” w prywatnych domach, względnie dojeżdżają z pobliskich okolic do szkoły w Zgierzu. Większość spośród nich to synowie robotników i chłopów z terenu województwa łódzkiego. Wybudowanie internatu było zatem sprawą palącą.

Projekt budynku o łącznej kubaturze 30 tys. mtr. sześci, wykonał architekt Centralnego Biura Studiów i Projektów Bud. Przemysłowego w

Warszawie. Według obowiązujących przepisów budowlanych, projekt gmachu o tej kubaturze winien był zatwierdzony przez Ministerstwo Budownictwa. Dziwnym jednak zbiegiem okoliczności projekt rozpatrywany był przez różne instancje uboczne, natomiast do właściwych rąk, tj. do Ministerstwa Budownictwa nie dotarł wcale. A rezultaty tego zaniedbania świadczą już dziś, że wyasygnowane przez państwo miliony sumy zostały zaprzepaszone.

Co się bowiem okazuje?

Długość budynku wynosi 120 metrów. Stanowią go dwa skrzydła, połączone wyższą budowlą w rodzaju baszty, od strony ulicy pozbawionej niemal zupełnie otworów okiennych, jednym słowem dziwoląg architektoniczny. Patrząc z ulicy Konstytucyjnej odnosi się wrażenie, że jest to szeroki i dziwne płaski obiekt fabryczny. Trzypiętrowy gmach wylądował na ziemi. Lecz nie to jest najważniejsze, chociaż owa nieprawidłowość kompozycyjna budowli pozwala domyślać się jego wewnętrznych usterek.

Zobaczmy więc, jak przedstawia się wnętrze tego domu, zajrzyjmy do pokoi, do świetlic, jadalni itp.

Według ogólnie przyjętych przepisów budowlanych, minimalna wysokość pokoju sypialnego winna wynosić 2,75 mtr. Tu jednak projektodawcy uważali, że uczniom wystarczy 2,54 mtr. Krótko mówiąc, sufit rozciąga się tuż nad głową i wystarczy wyciągnąć rękę, aby go dotknąć. Oczywiście, że warunki bytowania w tych pokojach muszą być dość trudne, nie zapewniają dostatecznej wygody, tym bardziej, że w jednym pokoju sypiać będzie najmniej 6 osób.

Karygodnym wprost niedbalstwem ze strony projektodawców jest również niezaplanowanie odpowiedniej ilości światła. Ciągłe słońce na wzdłuż całego gmachu wazując, ciemnym pasem o szerokości zaledwie 1,40 mtr., przypominającym do złudzenia wąskie galerie w kopalniach węgla.

Z początku było to tak cennie, że zastanawialiśmy się, w jaki sposób będzie można tę przeczodź — mówi podmajor, ob. Trajner. — Gdy zwróciłem na to uwagę kie-

Dwa lata trwała budowa internatu, którego koszt wynosi blisko 150 milionów złotych (wg. starej waluty), a nikt z projektodawców nie zainteresował się, jak ich „dzieło” wygląda. To świadczy o stosunku niektórych pracowników Biura Studiów i Projektów do swej pracy. Projektodawcy w Warszawie nie zrozumieli, że wyłożone na budowę fundusze miały na celu podnieść warunki bytu młodzieży w okresie studiów.

Tego problemu nie doceniali również inwestorzy, a ściślej, dyrekcja „Boruty” oraz Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego. Nie uzyskawszy zatwierdzenia usytuowania przez Regionalną Dyрекcję Planowania Przemysłowego, wniesiono na wydanie piasek w tym kierunku tak obfitych rozmiarów obiekt, narażony ze wszystkich stron na szkodliwe wyciepy pobliskich kominów fabrycznych.

Czy inwestor, a w tym wypadku dyrekcja „Boruty”, będąca gospoda-



Tak oto wygląda sala świetlicy, w której sufit można dotknąć ręką.

rownictwu budowy odpowiedzialni, że elektryczność zastąpi światło dzienne... Podalem więc projekt wyrabiania świetlików w pokojach, by w ten sposób uzyskać choć minimalne oświetlenie.

Istotnie. W chwili obecnej, gdy już wnętrza są ukończone, murarze znów rozbijają mury, wprowadzając w życie projekt Trajnera. Nie rozwiązuje to jednak zagadnienia, gdyż korytarze w dalszym ciągu pozostają słabo oświetlone. Wydaje się wprost dziwne, dlaczego projektodawcy zaplanowali budowę tego rodzaju „ślepego” korytarza.

Swoista niefrasobliwość

O tym, jak bezmyślnie i bez serca projektowano budowę internatu, świadczy również rozplanowanie świetlic i jadalni. Kiedy się ogląda i porównuje oba pomieszczenia, trzeba zadać sobie mimowoli pytanie: — O czym właściwie myśleli projektodawcy, planując budowę internatu? Czy zdawali sobie sprawę, do czego służy świetlica i jakie jest jej przeznaczenie? Śmiało można w to wątpić. Boć przecież świetlice, w których uczniowie spędzać będą większą część dnia, wyglądają podobnie, jak pokoje sypialne. Przy wejściu do świetlicy odnosi się wrażenie, że jest to raczej piwnica. Niski, leżący nad głową sufit, przytłaczające swym wyglądem sklepienie. Natomiast jadalnia, w której dla posiłku przebywa się zaledwie przez kilkanaście minut, jest nieproporcjonalnie wysoka — aż 5,40 mtr.

Rozmawialiśmy między sobą o wadliwości projektów — mówi majster Podlaski — lecz nie mieliśmy się do kogo zwrócić. — Tylko jeden raz „wpadł” tu na godzinę przedstawiciel Centralnego Biura Studiów i Projektów w Warszawie — stwierdza ob. Misiał, technik budowlany. — Pokazaliśmy błędy w budowie i przyrzekli dać odpowiedź. Ale od tego czasu nie widzieliśmy go więcej.

rzem wymienionego obiektu, powinna była zainteresować się przebiegiem budowy? Czy nie stanowiło jej obowiązkiem natychmiastowe sygnalizowanie, że projekt jest wadliwy i że należy spowolnić jego zmianę?



A oto pomieszczenie jadalni fantazyjnie wysokiej, w której uczniowie przebywać będą zaledwie przez kilkanaście minut.

Niewątpliwie tak. A jednak dyrekcja „Boruty” wykazała zupełną niefrasobliwość, nie interesowała się planem budynku, ani też nie uczyniła nic, aby budowa została ukończona w terminie. Ta bez troska okazana zarobem przez inwestora, jak i projektodawców wobec nieodpowiedzialnego wydatkowania funduszy państwowych zasługuje na napiętowanie. Z tego faktu należy również wyciągnąć właściwe i słuszne wnioski, ażeby podobnych, szkodliwych zaniedbań nie dopuścili się inni inwestorzy i projektodawcy.

JAN ADAMOWSKI

Ożywiona praca koła TPPR

Koło TPPR w naszym oddziale przez długi czas nie przejawiało żywej działalności. Przyczyną tego była niedostateczna opieka ze strony oddziałowej organizacji partyjnej. Obecnie kierownictwo nad kołem TPPR objęła tow. Molenda. W krótkim czasie koło wydatnie wzmogło swe poczynania. Należy to przypisać rozwinięciu kolektywnej pracy w kole oraz rozrobieniu nad nim właściwej opieki przez kierownictwo partyjne. Wyniki tej pracy są już widoczne. Spośród pracowników przedzalnii zapisało się do koła TPPR 70 nowych członków. Przystąpiono także do szerokiej akcji oświadczenia jacej.

JANINA KRAWCZYK, ZPB im. Marchlewskiego.

We wsi Feliksów powstała spółdzielnia produkcyjna

W jednej ze wsi, którą opiekuje się ekipa łączności Elektrowni Łódzkiej, mianowicie w Feliksowie, powstała dnia 26 stycznia br. spółdzielnia produkcyjna III typu. Przystąpiło do niej dotychczas 14 średniorolnych i matorolnych chłopów. Spółdzielnia posiada ogółem 63,74 hektary ziemi wraz z łąką. Ze względu na rozległe i piękne łąki, położone nad rzeką Ner, gospodarstwo ma przede wszystkim zajmować się hodowlą. Przewodniczącym wybrano ob. Feliksa Matuszewskiego, zastępcami ob. ob. Józefa Bykowski i Henryka Wojtęzaka.

Jednocześnie związane w Feliksowie Koło Gospodyń Wiejskich. Zorganizowano również Koło ZMP.

Nowe normy pracy w drobnym przemyśle drzewnym

Zgodnie z zarządzeniem prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwarzalności, powołane zostały komisje celem uregulowania norm w zakładach przemysłu drzewnego, podległych Dyrekcji Przemysłu Miejscowego.

Komisje te stwierdziły, że nieo-

mal wszyscy pracownicy od dłuższego czasu coraz jaśniej sobie uświadamiali, że dotychczas obowiązujące normy nie wytrzymują próby życia, że musi nastąpić ich rewizja, bowiem w walce o realizację Planu 6-letniego jednym z najdonioślejszych zagadnień jest nieustanny wzrost wydajności pracy.

Zmiany i ulepszenia technologiczne w naszych stolarniach, usprawnienie produkcji, systematyczne podwyższanie kwalifikacji pracowników — to wszystko spowodowało, że dotychczasowe normy pracy, ustalone w myśl dawniejszych warunków produkcji, są już dzisiaj nieaktualne i przestarzałe, hamując wzrost wydajności.

Nowe normy w stolarniach dają możliwość uzyskania lepszych wyników w pracy i przyczynia się do podniesienia wydajności pracy.

Opracowanie nowych norm produkcyjnych dla siedmiu zakładów już zakończono i nowe normy z dniem 1 lutego br. weszły w życie. W pięciu zakładach, natomiast na skutek samorzutnych uchwał zarządów zakładów: Nr. 12 Pabianice i Nr. 18 Wola Żaradzka, zostały tam wprowadzone już z dniem 1 stycznia br.

Racjonalizatorzy w Fabryce Cewek

Usprawnienie dokonane przez towarzysza Kazimierza Luczaka i Eugeniusza Tobera, przyniosło naszemu przedsiębiorstwu około 330 tys. złotych oszczędności rocznie. Pomysł polegał na zastąpieniu pracy ręcznej pracą maszyną. Realizacja pomysłu napotykała na szereg trudności zwłaszcza, że klub racjonalizatorów był dopiero w stadium organizacji. Mimo to, ze starej maszyny, przeznaczanej na złom, racjonalizatorzy nasi — wbrew przeciwnościom — skonstruowali nową, która przyspieszy wykonanie planów.

Towarzysze Luczak i Tober cieszą się wśród załogi i kierownictwa zakładów zasłużonym uznaniem i szacunkiem. Za swą ofiarną pracę dla fabryki zostali awansowani na kierownicze stanowiska w produkcji. Wini oni stać się przykładem dla innych racjonalizatorów naszego zakładu.

ALEKSANDER DOBRACZYŃSKI, Zakład Produkcji Cewek Nr. 1.

Normy, obowiązujące dotychczas, w drobnym przemyśle drzewnym, zostały podniesione przeciętnie o 25,5 proc. Jednakże w poszczególnych zakładach zastosowano słusze zróżnicowanie. Najbardziej, o 42 proc. — wzrosła norma dla stolarni Nr. 15 w Rypultowicach, natomiast w stolarni Nr. 30 w Zgierzu, podwyższono przeciętną normę tylko o 13,1 proc.

Wprowadzenie nowych norm zostało przyjęte z głębokim zrozumieniem przez wszystkich pracowników i stało się potężnym czynnikiem, mobilizującym do zwycięskiego wykonania planu produkcyjnego w roku 1951.

FELIKS LEŚNIEWSKI, Dyrekcja Przemysłu Miejscowego

Tysiące metrów tkanin niszczyją w magazynie

W ZPW im. 9 Maja wyprodukowano w ub. roku kilka tysięcy metrów tkaniny wełnianej. Wobec tego, że odbiorca ich miał pewne zastrzeżenia, odesłał je z powrotem. Lecz zamiast do naszych zakładów zaadresowano omyłkowo przesyłkę do ZPW im. Wiosny Ludów.

Przez cały rok materiał ten przeleżał w magazynach wymienionej fabryki. Dopiero w grudniu ub. roku przysłano towar do naszych zakładów. Nie wiedząc o zastrzeżeniach odbiorcy wysłałmy pismo do CZPW z prośbą o przysłanie komisji, która orzekłaby o tym ma teraźniejszym. Niestety, komisji do dnia dzisiejszego nie ma, a tkanina leży w naszych zakładach, zabierając potrzebne miejsce w magazynie, a co najważniejsze utegając zniszczeniu.

Dlatego zapytujemy: kiedy Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego zdecydować się wreszcie przysłać odpowiednią komisję i zainteresuje się niszczącym materiałem.

M. CHOJNACKI, ZPW im. 9 Maja.

Szkolenie partyjne w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym

Szkolenie ideologiczne i stopnia rozpoczęte zostało w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym w październiku ub. roku. Na kurs skierowano 32 towarzyszy. Duże zainteresowanie ze szkoleniem zawdzięczać należy wykładowemu, tow. Romanowi Bartłomiejęzkiemu. Wykładowca ten bywa zawsze starannie przygotowany, uzbrojony w konkretne przykłady. Pozwala to łatwiej zrozumieć omawiane zagadnienia. Wykłady tow. Bartłomiejęzki, po mimo swej bogatej treści, ujmowane są zawsze w formie przystępnej, co umożliwia kursistom częste zabieranie głosu w dyskusji.

Systematycznie dostarczane konspekty przez kierownika kursu tow. Grądzia, pozwalają słuchaczom przygotować się zawsze na czas do seminariów. Zasluga tow. Grądzia jest również stałe zapewnienie sali wykładowej. Umożliwia to regularne odbywanie zajęć w trudnych warunkach lokalowych przedsiębiorstwa.

M. NOWACKI, Zjednoczenie Nr. 5

Narada wytwórcza w Zjednoczonych Hutach Szkła

Na ostatniej naradzie wytwórczej w Zjednoczonych Hutach Szkła w Radomsku zebrani poruszyli w dyskusji szereg istotnych braków i niedociągnięć występujących w produkcji, których usunięcie przyczyni się winno do podniesienia wydajności zakładów.

Zabierając głos w dyskusji tow. Bolesław Opyc wskazał, że niektórzy hutnicy zatrudnieni przy produkcji artykułów wysokogatunkowych, nie zwracają uwagi na jakość używanej do tego celu masy szklanej. Zdarza się, że masa szklana ma braki, popularnie mówiąc — szkło jest „kręte” albo też „pieniste”, mimo to używa się go do produkcji artykułów wysokogatunkowych, które są później odrzucane jako braki. Obowiązkiem każdego hutnika zatrudnionego przy produkcji artykułów

wysokogatunkowych jest zwracać baczną uwagę na jakość masy szklanej i o wypadkach z niej ja kości natychmiast meldować hutnistrzowi. Taką masę można użyć do produkcji artykułów niskogatunkowych.

Mówiąc o brakach występujących w produkcji ob. Wiktor Owczarek zwrócił uwagę na brak dostatecznej ilości skrzyń, służących do wybierania szkła z piecyków. Skrzyńki obecnie używane są już mocno zużyte i należałoby je zmieni. Dostarczenie dostatecznej ilości skrzyń przyczyni się w znacznym stopniu do zmniejszenia ilości braków.

W dyskusji zwrócono również uwagę, że należy szczególną obserwację otoczyć wannę hutniczą. Zbliży się bowiem termin jej remontu w związku z tym, należy

sprawdzić stan kamieni. Czas trwania remontu wanny hutniczej powinien być jak najkrótszy. Już obecnie należy postarać się o konieczne kamienie, obrobić je i przygotować oraz poczynić inne przygotowania techniczne.

Tow. Tokarski mówił o tym, że odczuwany dotychczas brak piszczałki ze stalowymi końcami zostanie w niedługim czasie zlikwidowany. Piszczałki zostały już zamówione i ich nadejście należy się spodziewać już w najbliższych dniach.

Zwrócono również uwagę na brak szeregu artykułów pomocniczych. Tow. Mogiło zwrócił uwagę na brak kamieni do tzw. „fajszowania” i brak szmerglu, a ob. Tadeusz Szwed mówił o braku pretów do przyrządów służących do nabierania i grzania szkła. Mówiąc językiem hutniczym — na brak pretów do bandajz i heftajz.

Na ostatniej naradzie wytwórczej obecni zwrócili również uwagę na istniejące niedociągnięcia w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy. Należałoby założyć rytm nad warsztatami, przy których pracują ob. ob. Piotr Bendora i Bronisław Drzewoski, gdyż na skutek wadliwie przeprowadzonego remontu dachu woda kapie pracownikom na głowę w czasie odwilży. Ob. Tadeusz Szwed mówił o konieczności założenia chodników i wybrukowania terenu huty. W czasie deszczów i roztopów tworzy się duże błoto na podwórzu fabrycznym.

Aby zapewnić zakładom ciągłą produkcję, należy dysponować kadrami wykwalifikowanych pracowników. Tow. Władysław Niża zaapelował do majstrów, aby przy spieszyli szkolenie kilkunastu młodzieńców, którzy zapoznają się

z tajnikami sztuki hutniczej. Zwrócił równocześnie uwagę na to, by uczące się młodzieży nie używać do prac pomocniczych, gdyż odrywa ją to od nauki zawodu.

Na zakończenie narady zebrani podkreślili, że niedociągnięcia występujące w produkcji muszą być jak najszybciej usunięte.

Poprawić stan bezpieczeństwa i higieny pracy w Oddziale Nr 2 Zakładów Drzewnych

Mimo że w ostatnim okresie w Oddziale Nr 2 Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego zlikwidowano wiele braków w zakresie higieny i bezpieczeństwa pracy, istnieją jednak nadal na tym odcinku pewne niedociągnięcia, których usunięcie niewądzą dającego odkładane jest z dnia na dzień.

Mówiąc o usuniętych brakach w dziedzinie bezpieczeństwa pra-

cy należy wspomnieć o zainstalowaniu w dniu 1 lutego b.r. wentylatora na hali produkcyjnej, co w znacznym stopniu poprawiło warunki pracy. Nie ma już tyle kurzu i pyłu co dawniej. Założono nową instalację elektryczną, usunięto centralne ogrzewanie.

Nie założono natomiast dotychczas ochrony na pile tarczowej, pomimo że sprawa ta poruszana była już kilkakrotnie w okresie ubiegłych trzech miesięcy. Należałoby również pomyśleć o urządzeniu palarni. W zakładach z uwagi na charakter produkcji i łatwopalny surowiec, palenie tytu niu jest surowo wzbronione. Usunięto projekt, aby palarnię urządzić obok budynków fabrycznych. Został on przyjęty, ale nie przystąpiono do jego realizacji.

Kierownictwo zakładu winno się zatroszczyć o jak najszybsze zainstalowanie ochron na pile tarczowej i zainteresować się urządzieniem palarni.

Śladem noszych artykułów w sprawie braku znaczków — zawiny Zarządu Powiatowe TPPR i Ligi Lotniczej

Niedawno na łamach naszego pisma zamieściliśmy korespondencję tow. Mariankowskiego z oddziału Nr 2 Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, w której była mowa o niewydaniu znaczków na wpłacone składki członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz członkom Ligi Lotniczej.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie od skarbników kół powiatowych organizacji społecznych w oddziale Nr 2 Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Skarbnik koła TPPR tow. Józef Sokółowski wyjaśnia — że składki za rok ubiegły zostały uregulowane, pomimo to Powiatowy Zarząd TPPR nie wydał znaczków poręczawszy od miesiąca lipca ubiegłego roku.

Podobne oświadczenie złożył również skarbnik Koła Ligi Lotniczej ob. Czesław Gryglewski, który pisze: — „od Zarządu Powiatowego Ligi Lotniczej nie otrzymaliśmy, pomimo wpłaconych składek, znaczków za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień i październik ub. roku”.

Na skutek korespondencji tow. Mariankowskiego, otrzymaliśmy wyjaśnienie skarbników powiatowych kół organizacji społecznych w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego oddział Nr 2. Należy się spodziewać, że wyjaśnienia te uzupełnione będą przez Zarząd Powiatowy Ligi Lotniczej i TPPR. Oczekujemy na wypowiedzi w tej sprawie.

Niedawno na łamach naszego pisma zamieściliśmy korespondencję tow. Mariankowskiego z oddziału Nr 2 Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego, w której była mowa o niewydaniu znaczków na wpłacone składki członkom Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej oraz członkom Ligi Lotniczej.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy w tej sprawie wyjaśnienie od skarbników kół powiatowych organizacji społecznych w oddziale Nr 2 Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego.

Skarbnik koła TPPR tow. Józef Sokółowski wyjaśnia — że składki za rok ubiegły zostały uregulowane, pomimo to Powiatowy Zarząd TPPR nie wydał znaczków poręczawszy od miesiąca lipca ubiegłego roku.

Podobne oświadczenie złożył również skarbnik Koła Ligi Lotniczej ob. Czesław Gryglewski, który pisze: — „od Zarządu Powiatowego Ligi Lotniczej nie otrzymaliśmy, pomimo wpłaconych składek, znaczków za miesiąc kwiecień, maj, czerwiec, lipiec, sierpień, wrzesień i październik ub. roku”.

Na skutek korespondencji tow. Mariankowskiego, otrzymaliśmy wyjaśnienie skarbników powiatowych kół organizacji społecznych w Radomszczańskich Zakładach Przemysłu Drzewnego oddział Nr 2. Należy się spodziewać, że wyjaśnienia te uzupełnione będą przez Zarząd Powiatowy Ligi Lotniczej i TPPR. Oczekujemy na wypowiedzi w tej sprawie.

Wkrótce uruchomiona zostanie rowa gospoda

Dotychczasowe dwa punkty zbiorowego żywienia, a mianowicie Gospoda Nr 1 i Gospoda Nr 2 prowadzone przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Radomsku nie zawsze są w stanie ob służyć wszystkich konsumentów. Szczególnie uwydatnia się to w dni targowe, kiedy do miasta zjeżdżają chłopcy z okolicznych gromad.

Powiatowy Zarząd PSS postanowił w najbliższym czasie uruchomić trzecią gospodę w Radomsku. Mieścić się ona będzie przy ul. Reymonta 22. Do remontu i przebudowy lokalu przystąpi się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Dotychczasowe dwa punkty zbiorowego żywienia, a mianowicie Gospoda Nr 1 i Gospoda Nr 2 prowadzone przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Radomsku nie zawsze są w stanie ob służyć wszystkich konsumentów. Szczególnie uwydatnia się to w dni targowe, kiedy do miasta zjeżdżają chłopcy z okolicznych gromad.

Powiatowy Zarząd PSS postanowił w najbliższym czasie uruchomić trzecią gospodę w Radomsku. Mieścić się ona będzie przy ul. Reymonta 22. Do remontu i przebudowy lokalu przystąpi się w drugiej połowie bieżącego miesiąca.

Wysłano już podarki dla dzieci koreańskich

W związku z zakończeniem akcji zbiorkowej dla dzieci koreańskich, Powiatowy Komitet Obrony Pokoju przesłał w dniu 5 b.m. zebrane dary do Wojewódz-

kiego Komitetu Zbiórkowego w Łodzi.

Samochód ciężarowy, udekorowany transparentem, na którym widniał napis: „Dary dla dzieci koreańskich od społeczeństwa radomszczańskiego” odjechał do Łodzi.

Wysłano 9.410 szt. odzieży, załadowanych w 48 pokaźnych skrzynkach.

Na marginesie przeprowadzonej akcji zbiorkowej należy zaznaczyć, że dużą ofiarność w akcji zbiorkowej dla dzieci koreańskich wykazała młodzież szkolna. W Radomsku wyróżniła się w tej akcji młodzież Liceum Ogólnokształcącego, w powiecie — dzieci szkoły podstawowej im. Długosza w Brzeźnicy oraz wychowankowie Domu Dziecka w Kruszynie.

Łaźnia Miejska nie jest wykorzystywana

Czwartek jest ustalonym dniem, w którym w łaźni miejskiej korzystać może wyłącznie młodzież szkolna. Niestety, tego dnia frekwencja jest niewielka i nie przekracza 150 osób. Sprawa zwiększenia frekwencji młodzieży szkolnej w łaźni winny się zainteresować zarządy szkolne i organizacje młodzieżowe.

Stanisław Kędra

Czwartek jest ustalonym dniem, w którym w łaźni miejskiej korzystać może wyłącznie młodzież szkolna. Niestety, tego dnia frekwencja jest niewielka i nie przekracza 150 osób. Sprawa zwiększenia frekwencji młodzieży szkolnej w łaźni winny się zainteresować zarządy szkolne i organizacje młodzieżowe.

Stanisław Kędra

Praca gminnych spółdzielni ZSCh w powiecie piotrkowskim

W powiecie piotrkowskim działa 21 Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”. Dysponują one siecią 183 sklepów.

Ponadto Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” prowadzą szereg zakładów produkcyjnych: 12 masarni, 5 piekarni, 2 wytwórnie wód gazowych, 1 gorzelnia, 1 tartak i 11 młynów.

W roku bieżącym przewiduje się powiększenie stanu posiadania uspołecznionego handlu wiejskiego w piotrkowskim o 9 sklepów mieszanych. Powstaną dwie gospody ludowe w Gorzkowicach i Wadławie oraz uruchomione zostaną dwie piekarnie.

Plan obrotów za rok ubiegły wykonalny Gminne Spółdzielnie „SCh” w 120 proc. Wskutek małosprawnej dystrybucji występowały chwile w braki w zaopatrzeniu.

Każda Gminna Spółdzielnia w powiecie organizowała na swym terenie działania składy opalowe, zaopatrzone ludność wiejską w węgiel.

Działalność Gminnych Spółdzielni obejmuje także skup wszelkich produktów rolnych i hodowlanych, z czym łączy się akcja kontraktacyjna. Gminne Spółdzielnie „SCh” za-

patrują rolników w nawozy sztuczne, pasze zielone i treściwe w ramach akcji kontraktacyjnej. W roku ubiegłym planowy skup ziemniaków został wykonany przez powiat piotrkowski w 107 proc. Skup fasoli, grochu, maku, lnu i innych roślin kontraktowanych — został wykonany w roku 1950 tylko w 50 proc.

Przyczyną tego był nieurodzaj tych plodów na terenie naszego powiatu.

W tym roku z pasz zielonych będzie kontraktowana lucerna. Celem spopularyzowania uprawy lucerny, która doskonale się udaje, jako zielonkę kontraktującą chłopcy otrzymują kwalifikowane nasiona i nawozy sztuczne, które powinny być jak

najszybciej przez rolników pobrane z magazynów GS.

Plan kontraktacji trzody chlewnej został w roku ubiegłym wykonany w 120 proc. W roku bieżącym plan kontraktacji został znacznie rozszerzony.

Skup jaj wykonany został w roku ubiegłym w 185 proc. Tegoroczny plan skupu jaj został w stosunku do zesłorocznego podwyższony o 100 proc. Plan skupu drobiu wykonano w 85 proc.

Gminne Spółdzielnie prowadzą także skup wszelkiego pierza.

Wykonano w 100 proc. plan skupu skór surowych. Plany zbiórki zrealizowano w 250 proc., a odpadków użytkowych w 75 proc. Przebieg skupu odpadków użytkowych na terenie wiejskim jest mało sprawny. Zbiórki tych odpadków należy prowadzić planowo i docierać do każdej gromady.

Współzawodnictwo pracy obejmuje zaledwie 50 proc. ogółu pracowników GS. Jest to stanowczo za mało. Rok bieżący musi przynieść poprawę i na tym odcinku. Od rozwoju współzawodnictwa wśród personelu placówek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zależy w dużej mierze pełne i sprawne zaopatrzenie mieszkańców wsi w artykuły przemysłowe, a ludności miast w plody rolne.

Sukcesy załogi Zakładu Nr 47

Załoga podległego Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego Zakładu Nr 47 (dawniej M. Faustyn) przekraczała poważnie w I i II dekadzie stycznia normy.

Rozbudowa punktów skupu mleka w powiecie

Wraz z przejmowaniem akcji skupu mleka przez Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” zwiększyła się znacznie ilość dostawców mleka. Mało i średniorolni chłopcy korzystają chętnie z utworzonych w gminach i wsiach punktów skupu mleka.

Z chwilą uruchomienia nowych jedenastu punktów skupu mleka, na terenie gminy Gorzkowice przybyło 300 dostawców, a w gminie Kleszczów po zorganizowaniu 3 punktów skupu przybyło 60 dostawców.

Całkowite przejęcie przez GS-ów akcji skupu mleka nastąpi w powiecie 1 kwietnia br.

W chwili obecnej w odstawie mleka przodują gminy Bełchatów, Gorzkowice i Kleszczów oraz gromady położone w najbliższym sąsiedztwie Piotrkowa.

Przedstawienia „Gegorka”

Robotniczy Teatr Lalki „Sesam” w Piotrkowie zawiadamia, że przedstawienia widowiska p.t. „Gegorek” odbywać się będą codziennie począwszy od dnia 7 do 15 b.m. (z wyjątkiem poniedziałku, 11 b.m.) w sali im. Kilińskiego o godz. 17. W tych samych dniach o godz. 15 będą organizowane spektakle zamknięte dla grup młodzieży z zakładów pracy i szkół.

Ceny biletów wynoszą: dla dzieci i młodzieży po zł. 2, a dla starszych po zł. 3,50.

Poczekalnia na przystanku Starostwo nie jest oświetlona

W poczekalni na przystanku kolejki wąskotorowej Starostwo, kursującej między Piotrkowem i Sulejowem, gromadzą się każde go popołudnia liczni mieszkańcy okolic Piotrkowa, którzy pracują w mieście, a mieszkają na trasie biegu kolejki. Większość z nich kończy zajęcia o godzinie 16, a najbliższy pociąg w kierunku Sulejowa odjeżdża dopiero o 18.24.

Miło byłoby skrócić sobie okres oczekiwania na pociąg czytaniem gazety, lub książką, lecz, niestety, jest to niemożliwe ze względu na brak oświetlenia w poczekalni. Z usług kolejki korzysta wiele uczniów i uczennic szkół piotrkowskich, którzy mogliby w poczekalni z pożytkiem zająć się przygotowaniem lekcji.

Należy się spodziewać, że zainstalowane będzie oświetlenie w poczekalni przystanku Starostwo.

J. Chałubek

Gdzie zaprenumerować „Głos Pracy”

W związku ze zbliżającym się terminem ukazania się codziennego pisma związkowego „Głos Pracy”, organu Centralnej Rady Związków Zawodowych — zawiadamia się, że wpłaty na prenumeratę przyjmowane są przez wszystkie placówki PPK „Ruch” i agencje Poczt i Telegrafów. Wpłaty dokonane w ciągu stycznia br. będą normalnie zaliczone na poczet prenumeraty od chwili ukazania się dziennika. O dokładnym terminie ukazania się „Głosu Pracy” nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Ze sportu

SPOTKANIE BOKSERSKIE ZKS „UNIA” PIOTRKÓW — ZKS „WŁÓKNIARZ” PABIANICE 6:10

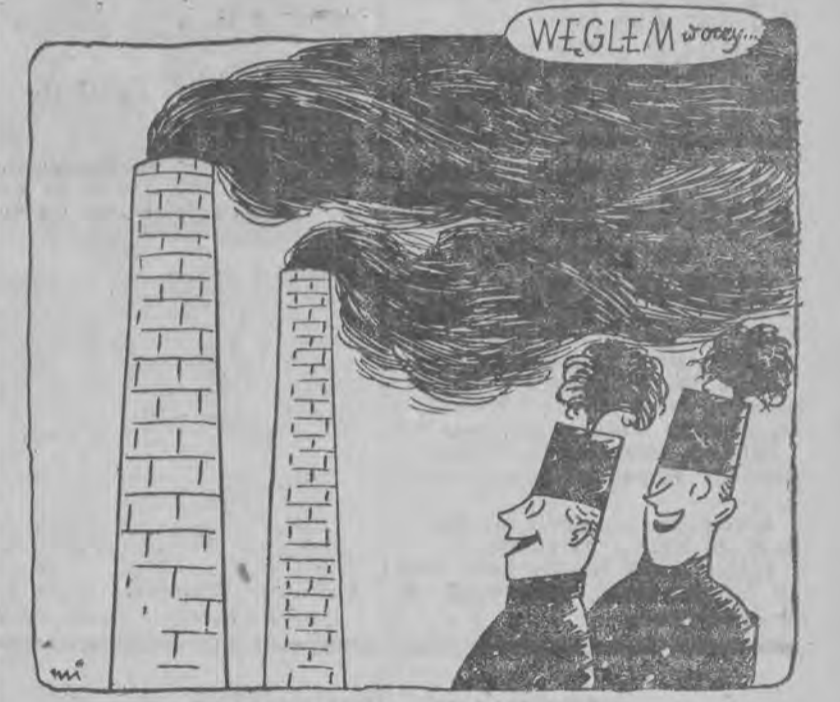
Towarzyskie spotkanie bokserskie, które odbyło się w Pabianicach pomiędzy ZKS „Unią” z Piotrkowa i ZKS „Włóknierzem” z Pabianic, zakończyło się zwycięstwem pabianiczian w stosunku 10:6. Wszystkie walki prowadzone były w żywym tempie. Z piotrkowian najlepiej wypadli Adamczyk, Sławiński i Scibut.

Młodzi zawodnicy „Unii” piotrkowskiej nie powinni zrażać się słusznym ponieścioną porażką, gdyż posiadają zadatki na dobrych pięściarzy.

RADIO

Program na czwartek 8 lutego 1951 r.

11.50 „Głos małej kobiety”, 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna, 13.50 Muzyka, 14.15 Proza, 14.30 Koncert dla szkół, 15.00 Bułgarskie utwory skrzypcowe, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Zagadka muzyczna, 16.00 Aud. TPPR, 16.15 Aud. śl.-muz. 16.30 Aud. dla młodzieży, 16.45 Aktualności łódzkie, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 „Odpowiedzi fali 49”, 17.15 Kalendarz muzyka polska, 17.45 Radiowy poradnik językowy, 18.00 „Od naszych korespondentów”, 18.10 „Słuchamy muzyki”, 18.45 „Mówimy o sporcie”, 19.00 „Wszechnica Radiowa”, 19.20 Muzyka ludowa, 19.40 Lekcja języka rosyjskiego, 20.00 Dziennik, 20.30 Koncert Orkiestry P. R., 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Pisarze przed mikrofonem”, 22.20 Koncert, 23.00 Ostatnie wiadomości



Cienna chmura dymu, sygnica na przechodniów czarny pył węglowy — to znak zły gospodarki paliwem! W zakładzie, do którego należą te kominy, gospodarka ciepła cierpi na brak nadzoru, a społeczeństwo traci bezpłotnie wartości, nad których uszyskaniem mozieli się córnik w codziennym swoim trudzie!

Spółceństwo Piotrkowa i powiatu protestuje przeciw uchwale rządu francuskiego

Uchwała rządu francuskiego o zakazie działalności na terenie Francji organizacji demokratycznych, spotkała się z potężną falą oburzenia społeczeństwa Piotrkowa i powiatu piotrkowskiego.

W bieżącym tygodniu odbyły się w największych zakładach

pracy jak „Hortensja”, „Kara” i ZPB w Moszczenicy, masówki z udziałem całej załogi, na których potępiono bezprzykładny i bezprawny akt rządu francuskiego, domagając się natychmiastowego cofnięcia zakazu działalności Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Federacji Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Masówki zakończono uchwałami potępiających rezolucji.

Napływają zobowiązania produkcyjne kół gospodyń wiejskich

Do Powiatowego Oddziału Ligi Kobiet w Piotrkowie napływają zobowiązania podejmowane przez koła gospodyń wiejskich z gromad naszego powiatu, dla uczczenia Dnia Kobiet. Dotychczas zobowiązania podjęły kobiety z gromad: Kolduny gm. Bełchatów, Wielopole, Huta, Obrzeźów, Mąkolice — gm. Woźniki, Lubice — gm. Łęka.

Zobowiązania dotyczą zwiększenia dostawy mleka, uporządkowania i naprawy dróg gromadzkich.

ODCZYT

w Kole Zrzeszenia Prawników Polskich

W dniu 8 lutego r.b. o godz. 17 odbędzie się w sali konferencyjnej PRN w Piotrkowie przy ul. Słowackiego 5 odczyt prokuratora wojewódzkiego dr. B. Taedlinga, na temat „Uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie przyjmowania i załatwiania skarg i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej”.

Odczyt organizuje piotrkowskie Koło Zrzeszenia Prawników Polskich. Wstęp bezpłatny.



Co pisała prasa łódzka w dniu 8 lutego 1931 r.

KRYZYSOWE TYTUŁY
Gazety przepełnione są biadaniami na kryzys. Oto garść tytułów z „Kuriera Łódzkiego”:
„Dlaczego maleje nasz eksport?” — „Bezrobotni wołają o pomoc opałowal!” — „Spadek obrotów w branży tytoniowej” — „O dożywanie najbiedniejszych dzieci” — „Słabe zakupy na sezon letni” — „Zamiast zamówień — same zapytania” — „Katastrofalna sytuacja przemysłu szklanego” — „Upadłości w branży skórzanej” — „Do walki z nędzą i głodem” — „Bezrobotni pracownicy umysłowi domagają się zapomóg”.

STO MILIONÓW BEZROBOTNYCH
Międzynarodowe Biuro Pracy obliczyło, że w styczniu 1931 roku około stu milionów ludzi pozostawa-

ło bez pracy. Z sumy tej — zaledwie 11 milionów bezrobotnych pobierało nikłe zasiłki.

KURCZY SIĘ PRODUKCJA POŃCZOCH
Obecna produkcja pończoch w Polsce wynosi zaledwie 50 procent produkcji z ubiegłego roku. Odpowiednio do zmniejszonej produkcji przeprowadzono redukcję załóg fabrycznych i dni pracy.

ZA CHLEBEM, NA OBCYZNE
W ciągu stycznia wyjechało z Polski do Argentyny, Brazylii, Urugwaju i USA dalszych kilka tysięcy bezrobotnych.

22 TYŚCIE KNAJP W POLSCE
Na terenie całego kraju funkcjonowało w styczniu 1931 roku 22 tysiące knajp — w których sprzedawano napoje wysokokwowe.

Zmiany struktury zawodowej ludności w Planie Sześcioletnim

Realizacja Planu 6-letniego przyniesie zasadnicze zmiany w strukturze zawodowej ludności. Dzięki potężnemu rozwojowi naszej socjalistycznej gospodarki, najlichnniejszą grupę zawodowo czynnych będą stanowili wysokokwalifikowani pracownicy, zatrudnieni przede wszystkim w przemyśle, następnie w budownictwie, transporcie, handlu i administracji, zmniejszy się natomiast stosunkowo liczba osób żyjących z rolnictwa. Będzie to wyrazem dalszego przeobrażenia naszego kraju z rolniczo-przemysłowego w kraj przemysłowo-rolniczy.

POLSKA PRZEDWOJENNA — ZACOFANYM KRAJEM
Przed wojną Polska była krajem o zacofanej strukturze gospodarczej, a zatem i zawodowej. Z pracy najemnej poza rolnictwem utrzymywało się zaledwie 18,2 proc. ludności, z rolnictwa zaś aż 64,5 proc., przy czym bezrobocie w miastach dochodziło do połowy zatrudnionych poza rolnictwem, a przedłużenie w rolnictwie szacowane było na 8 mi-

lionów „zbędnych”. Struktura zawodu ludności w Polsce kapitalistycznej nie świadczyła bynajmniej o wysokiej produkcji rolnej, lecz oznaczała ogólne zacofanie gospodarcze Polski i niski stopień uprzemysłowienia.

Jeśli dodamy, że produkcja rolna na głowę ludności rolniczej była w Polsce przedwojennej niemalże najniższa w Europie, to ujawni się w całej pełni marazm gospodarczy, całkowicie uzależnienie od państw imperialistycznych i nieuchronny, coraz szybszy i gwałtowniejszy spadek poziomu życia mas pracujących.

WIELKIE PRZEMIANY W POLSCE LUDOWEJ
Obecnie jesteśmy świadkami niebywałego rozwoju sił wytwórczych, a więc i ich najistotniejszego elementu — ludzi, mających doświadczenie produkcyjne i wprawę w wykonywaniu pracy. Wyrazem nowych stosunków społeczno-gospodarczych w naszym kraju i wielkiego rozmachu naszego budownictwa socjalistycznego, są doniosłe zmiany, jakie następują w strukturze zawodowej ludności.

Osiągnięcia nasze na tym polu są już bardzo duże. Odzyskanie Ziemi Zachodnich dzięki polityce władzy ludowej i dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim, przywróciło nam tereny wysoko uprzemysłowione i zasobne w liczne bogactwa naturalne.

Przeludnienie rolnicze dzięki osadnictwu na Ziemiach Zachodnich i reformie rolnej zostało wydatnie złagodzone. Połże ziemi uprawnej, przypadająca na jednego mieszkańca wsi, wzrosła z 1,1 ha w r. 1938 do 1,5 ha w r. 1948, czyli o 36 proc. Bezrobocie zmniejszyło się, a tempo wzrostu zatrud-

dnionych w samym przemyśle charakteryzują następujące cyfry: r. 1938 — 913 tys. pracowników, r. 1946 — 1202 tys., r. 1949 — 1701 tys., r. 1950 — 1800 tys. w przemyśle państwowym.

W okresie lat 1945—1949 ponad 15 tys. robotników objęło kierownicze stanowiska w przemyśle i w innych dziedzinach życia gospodarczego i społecznego.

Plan 6-letni będzie okresem wzmożonych, intensywnych przemian w strukturze zawodowej ludności! W

r. 1955 w samej tylko gospodarce socjalistycznej, poza rolnictwem, będzie pracowało 5.700 tys. pracowników, a więc więcej niż 1/5 całej ludności Polski. Łącznie z osobami będącymi na ich utrzymaniu ludność żyjąca z pracy poza rolnictwem będzie stanowiła zdecydowaną przewagę nad utrzymującymi się z pracy w rolnictwie. Osiągniemy to przez dodatkowe zatrudnienie w okresie Planu 6-letniego 2.147 tys. osób, co będzie stanowiło wzrost o 60 proc. liczbę pracujących w gospodarce socjalistycznej poza rolnictwem w porównaniu z r. 1949.

Szeroko zostanie udostępniony we wszystkich zawodach udział w tworzeniu pracy nad budową podstaw socjalizmu kobietom, pozbawionym przeważnie zawodu i możliwości pracy przed wojną. Kobiety będą stanowiły w r. 1955 ponad 1/3 wszystkich zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej, dzięki przyjęciu do pracy w okresie planu około 1.230 tys. kobiet (w tym 900 tys. do produkcji).

ROSNA KWALIFIKACJE ROBOTNIKÓW

Łość robotników wykwalifikowanych wszelkich specjalności zwiększy się w końcu Planu o 790 tys. osób, w tym — o kierunku technicznym o 660 tys. Bardzo poważnie wzrosnie liczba pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym i z wykształceniem wyższym. Zdobyte wysokich kwalifikacji przez pracujących w gospodarce narodowej, jak również przez nowych pracowników, będzie umożliwione dzięki wielkiej sieci szkół zawodowych wszystkich typów i stopni, specjalnych kursów oraz w samym toku pracy przez korzystanie z doświadczeń najlepszych naszych pracowników oraz z bogatego doświadczenia stacjonarowców radzieckich.

Najistotniejszą treść klasowa przemian w strukturze zawodowej ludności polega na fakcie, iż zmiany te następują w wyniku planowego rozwoju socjalistycznych form gospodarowania, w walce z pozostałościami mi kapitalizmu. Stąd potężny wzrost roli i znaczenia klasy robotniczej, produkującej siły narodu, z drugiej zaś strony zmniejszanie się pasywnych elementów żyjących z wyzysku. Zmniejsza to różnicę między miastem a wsią, daje szerokie podstawy do tworzenia się nowej, ludowej inteligencji, przyspiesza proces upłódzienia wsi, daje swarancję szybszego marszu do socjalizmu.

Z. B.

Z mistrzostw świata w Poiana—Stalin



Popularny narciarz polski — Dziedzic — zdobył zaszczytny tytuł mistrza świata w biegu zjazdowym.

Narciarki radzieckie zajęły 6 pierwszych miejsc w biegu na 8 km

POLANA. W szóstym dniu Akademickich Zimowych Mistrzostw Świata rozegrano slalom, do kombinacji w konkurencji mężczyzn i kobiet. Trudna trasa spowodowała liczne upadki. Najlepszy czas i zwycięstwo uzyskał Rumun Bara 1:37,4. Drugim był Dziedzic Polska — 1:39,6 przed Finem Kalpala — 1:42,4. Piąte miejsce zajął Roj — 1:45,1, szóste Popieluch — 1:44,0, dziewiąte Marusarz, dziesiąte Saitek Gasiénica.

Wyniki te są wynikami nieoficjalnymi. Należy jednak sądzić, że Dziedzic po zwycięstwie w biegu zjazdowym i po zajęciu drugiego miejsca w slalomie zdobędzie mistrzowski tytuł.

W slalomie kobiet z zawodniczek Polski najlepiej pojechała Kodelska. Grocholska przy drugim zjeździe miała upadki, co znacznie pogorszyło jej wynik.

W slalomie zwyciężyła Mozerowa (CSR) — 1:48,3, 2) Szondredy (Węgry) — 2:04,4, 3) Parmowa (CSR) — 2:05,9, 4) Kodelska — 2:11,5, 5) Kowalska — 2:14,6, 6) Elmar (CSR) — 2:19,6, 7) Grocholska — 2:21,9.

Wyniki slalomu kobiet są również wynikami nieoficjalnymi.

W biegu, w konkurencji kobiet na dystansie 8 km kolejny sukces odniosły zawodniczki radzieckie, zajmując 6 pierwszych miejsc. Zwyciężyła Tolmaczewa w czasie 40:29. Zawodnicy radzieccy odnieśli również sukcesy, zwyciężając w jeździe szybkiej na łyżwach. W punktacji ogólnej w konkurencji kobiet: 1) Awdonina — 216,443 pkt., 2) Menszowa — 217,150 pkt., 3) Bogdanowa — 219,630 pkt.; w konkurencji mężczyzn: 1) Gołowczenko — 194,757 pkt., 2) Pawłow — 195,980 pkt., 3) Sergiejew — 196,660 pkt.

Nowe poważne zadanie zarządów kół sportowych

Przed kilku dniami na zebraniu kół sportowych Zakładów im. Dzierżyńskiego, zwołanym w związku z prowokacyjnym dekretem rządu Plevena, zakazującym działalności na terenie Francji międzynarodowym organizacji demokratycznej, kilku młodych sportowców, pragnąc wzmocnić swój udział w walce o pokój, postanowili wstąpić w szeregi ZMP.

Jedną z uczestniczek zebrania, ob. Głowinkowska, oświadczyła: — Postanowiliśmy wstąpić w szeregi Związku Młodzieży Polskiej podnosząc jednocześnie o 3 procent wykonanie bazy produkcyjnej oraz zdobyć odznakę „Sprawy do Pracy i Obrony”.

Wstępując do ZMP sportowcy z Zakładów im. Dzierżyńskiego wezwali młodzież fabrycznych kół sportowych, LZS-ów i klubów sportowych do pójsia w ich ślady.

Apel ten nie pozostał bez odpowiedzi. Wielu nie objętych dotąd organizacją ZMP sportowców z Zakładów im. Strzelczyka, MZK, CTB wstąpiło

Trzecie zwycięstwo pięściarzy ZSRR w Szwecji

SZTOKHOLM. Bawiąca na tournée w Szwecji pięściarska reprezentacja ZSRR rozegrała w Gocteborgu trzecie spotkanie z bokserami Szwecji.

Mecz ten, podobnie jak dwa poprzednie, zakończył się zwycięstwem reprezentacji ZSRR w stosunku 14:2. Bulakow, Hanukaszwilli, Miednow i Romanow wygrali swoje walki przez k. o.

Aristagicjan, Jegorow i Soczikas odnieśli zwycięstwo na punkty.

Jedynie zwycięstwo dla barw Szwecji uzyskał Blom, wygrywając ze Szczerbakowem.

w szeregi tej organizacji. Ten nowy ruch świadczy o wzrastającej stale świadomości politycznej wśród łódzkich sportowców, o zrozumieniu przez nich zadań, wynikających z prowadzonej przez wszystkich uczciwych ludzi walki o utrzymanie pokoju drogą twórczej, oliarnej pracy.

Trzeba, żeby z apelem członków kół sportowych ZPB im. Dzierżyńskiego zapoznawali się wszystkie zakładowe kół sportowe naszego miasta. Trzeba, żeby w wyniku tego zarządy kół sportowych prowadziły długofalową akcję przekazywania najlepszych, i to zarówno pod względem wyników produkcyjnych, jak i po-

stawy sportowej oraz moralnej, członków swego kół w szeregi Związku Młodzieży Polskiej. Pomoże to nam z jednej strony wzmocnić tron ZMP w naszych kołach sportowych, a z drugiej strony przyczyni się do podniesienia w nich na wyższy jeszcze poziom uświadczenia politycznego.

Trzeba wreszcie, żeby nasze kół sportowe, podobnie jak to się dzieje w Związku Radzieckim, zaczęły wychowywać nowych, nie tylko wysokiej klasy zawodników, ale jednocześnie oddanych i oliarnych bojowników o Pokój i Socjalizm.

Stanisław Kostrzewa
Kierownik Wydz. Kult. Fiz. Zarządu Łódzkiego ZMP



Rodzeństwo Marianna i Laszlo Nagy, zeszlatorozni akademiccy mistrzowie w jeździe figurowej na lodzie, demonstrowali wysoką klasę w Poiana—Stalin.

PRZYJAŹŃ ZWYCIĘŻA!

Na wiosnę 1950 roku w Berlinie odbył się zlot niemieckiej młodzieży demokratycznej, w którym uczestniczyło siedemset tysięcy chłopców i dziewcząt, przybyłych ze wszystkich krajów Niemiec. Według dawnych tradycji, podczas Zielonych Świątek, młodzież niemiecka zawsze urządzała dłuższe wycieczki, wyjeżdżała poza obręb swych miast.

Swego czasu na Zielone Świątki organizowano w Berlinie zloty związku „Czerwonych frontowców”, którego założycielem był Ernest Thälmann. Rok temu dla uczczenia Kongresu Związku Wolnej Niemieckiej Młodzieży odbył się w Lipsku zlot z udziałem ponad dwustu tysięcy uczestników. W tym roku młodzież demokratyczna postanowiła zorganizować ogólnoniemieckie spotkanie młodych bojowników o pokój, ażeby zademonstrować swą wolę pokoju, jedności i demokracji.

Wspaniały widok przedstawiała w te dni niemiecka stolica. Jeszcze na kilka dni przed zlotem zaczęły do Berlina napływać pierwsze delegacje młodzieży. Od rana do wieczora na ulicach berlińskich rozbrzmiewały pieśni, grały orkiestry, przy dźwiękach fanfer i łoskocie bębnow podążały z dworców wciąż nowe kolumny uczestników zlotu. Przybywały one z Saksonii, Turynii, Meklemburga, z miast Zachodnich Niemiec. Półtoręj setki pociągów nadzwyczajnych i wiele tysięcy ciężarówek oraz autobusów dowoziło do Berlina młodych bojowników pokoju.

Mieszkańcy niemieckiej stolicy serdecznie witali wysłanników niemieckiej młodzieży demokratycznej. Wszyscy uczestnicy zlotu otrzymali kwatery w berlińczyków, oddano im do użytku pomieszczenia szkolne, kluby.

Podczas tych dni oddano do dyspozycji młodzieży wszystkie berlińskie teatry, stadiony, parki, kina, baseny. Niemiecka młodzież zgromadziła się na swym ogólnoniemieckim zlocie, aby manifestować swą wolę walki o pokój. Postanowiła ona urządzić demonstrację przeciw wojnie, na cześć wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

J. KOROLKOW 24 NOWE NIEMCY

Alé tego właśnie obawiali się amerykańscy prowokatorzy, chcący za wszelką cenę zamienić tę młodzież w swych żołnierzy, w mięso armatnie. Dlatego, gdy tylko niemieckie demokratyczne siły zaczęły czynić przygotowania do zlotu, prawie równocześnie ożywił się i obóz reakcji. Jeszcze na kilka tygodni przed zlotem pewien wysoko postawiony przedstawiciel rządu amerykańskiego niedwuznacznie zagroził, że przeciwko uczestnikom zlotu zostaną wystawione w zachodnich sektorach Berlina karabiny maszynowe i czołgi. Początkowo w prasie nie wymieniono nazwiska autora tego oświadczenia. Potem wyjaśniło się, że oym przedstawicielem amerykańskich kół rządzących był... minister spraw zagranicznych Acheson. Ten dyplomata, któremu bardziej przystoi mundur feldfebla, wykombinował, aby potraktować pokojowe spotkanie młodzieży niemieckiej, młodocianych pionierów, jako podstępny... „komunistyczny” plan wywołania powstania i przepędzenia przy pomocy uczniów wojsk amerykańskich z zachodniego Berlina. Spotkanie młodzieży wykorzystali reakcyjniści dla celów wzniecenia wojennej psychozy. Z lekkiej ręki amerykańskiego ministra spraw zagranicznych rozpoczęła się seria prowokacji, przy współudziale wszystkich sił reakcji — od żandarmów do sprzedających dziennikarzy.

W te dni mieszkańcy Grunewaldu w amerykańskim sektorze Berlina mogli na przykład oglądać niezmiernie ciekawy widok manewrów amerykańskich wojsk okupacyjnych. Cwiczenia odbywały się w obecności i pod kontrolą głównodowodzącego amerykańskich wojsk w Europie, generała Hyndi. Jedną część berliń-

skiego garnizonu przedstawiała obrońców „demokracji”, inna wyobrażała tłum „nieodpowiedzialnych elementów”, który według zamysłów organizatorów ćwiczeń, miał przedostać się ze strony wschodniego sektora, w celu opowania amerykańskiego sztabowej kwatery w Berlinie. Pierwszą, najlichnniejszą grupą uzbrojonych od stóp do głów żołnierzy, rozporządzała tankietkami, ciężką automatyczną bronią, druga zaś grupa nie posiadała żadnego uzbrojenia i przy pomocy wyłącznie słownej agitacji miała usilować przeciwną na swoją stronę obrońców kwatery amerykańskiego sztabu.

W tym celu amerykańska soldateska różnymi głosami wkrzykiwała do obrońców generała Hyndi: „Go home”, „Go home” („Idźcie do domu”), „Nieodpowiedzialne elementy” wyśpiewywały specjalnie wyuczone słowa rosyjskiej pieśni w amerykańskiej interpretacji: „Wołga, Wołga, nta! radnaja”.

Pod „znakomitym” dowództwem gen. Hyndi, amerykańscy żołnierze nie poddali się agitacji i odparli „cudzoziemskie oddziały” do granic wschodniego sektora miasta.

Po tych wydarzeniach berlińscy dowópcy, aby rozsmieszyć współbiesiadników z zadowoleniem opowiadali o strategicznym kunselcie amerykańskiego głównodowodzącego, wykazanym, na miejscu „historycznej” bitwy w Grunewaldzie.

Wykorzystawszy hałas, wszczęty przez zachodnią prasę dokola ogólnoniemieckiego spotkania młodzieży, amerykańskie władze zwiększyły o kilka tysięcy etaty berlińskiej policji. Kierownictwo obrony objął amerykański sztab, z komendantem Tyloren na czele. Wzmocnił on oddziały policyjne amerykańskimi czołgami, wozami straży ogniowej i wojenno-polową żandarmierią, zaś komendant angielskiego sektora, generał Bori, zakomunikował, dziennikarstwu z reakcyjnych gazet, że w Zachodnich Niemczech stoi w gotowości cały batalion angielskich żołnierzy, którzy w każdej chwili mogą być przerzuceni samolotami do Berlina.

Te wszystkie demonstracyjne przygotowania czynione były w tym celu, aby nastraszyć niemiecką młodzież zmusić ją do porzucenia zamiaru uczestnictwa w masowej demonstracji ku obronie pokoju.

(d. c. n.)